Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 252 (622) ROK III. WARSZAWA — ŚRODA, 13 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE H CENA 5 ZŁ.

Do Towarzysza Franciszka Fiedlera

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR — staliście się, Drogi Towarzyszu, żywym symbolem ciągłości historycznej naszego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozerwalnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę.

Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych Budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym posterunku kierownika teoretycznego organu partii — „Nowych Dróg".

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunizmem, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina - Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo Socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, 12 września 1950 r.

Do Towarzysza Franciszka Fiedlera

Drogi Towarzyszu!

W 70-lecie Waszych urodzin przyjmijcie od nas, od kolektywu redakcji „Trybuny Ludu" — najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra sprawy polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego, dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina.

Pół wieku blisko znajdujecie się w szeregach walczącego proletariatu, służąc mu wiernie swą wiedzą, talentem, wszystkimi siłami. Jako członek Zarządu Głównego SDKPiL, Komitetu Centralnego KPP, Komitetu Centralnego PPR i Komitetu Centralnego PZPR, jako członek redakcji SDKPiL, jako członek kolegium redakcyjnego teoretycznego organu KC KPP — „Nowy Przegląd", jako naczelny redaktor teoretycznego organu KC PPR a obecnie KC PZPR — „Nowe Drogi" jesteście od kilku dziesięcioleci współwychowawcą trzech pokoleń bojowników komunizmu w Polsce, jesteście jednym z tych, którzy polskiej klasie robotniczej przyswajają marksizm-leninizm. W walce o wyzwolenie klasy robotniczej i mas pracujących wzbogaciliście myśl teoretyczną ruchu rewolucyjnego w Polsce, popularyzowaliście myśl klasyków marksizmu-leninizmu, dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Dla nas, pracowników prasy partyjnej, jesteście Drogi Towarzyszu jednym z tych, na których przykładzie uczymy się i uczyć będziemy partyjności, wierności zasadom marksizmu-leninizmu, bojowości i czujności w walce klasowej na odcinku, na którym postawiła nas partia. Od Was przejmujemy rewolucyjny dorobek półwiekowej tradycji polskiej prasy partyjnej, publicystyki partyjnej, pisarstwa partyjnego, w służbie wielkich zadań postawionych przez Komitet Centralny i przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Bieruta.

Jesteście dla nas, Towarzyszu, jednym z tych działaczy rewolucyjnych Polski, którzy w ciągu dziesięcioleci przyswajali naszemu dziennikarstwu partyjnemu hart, ideowość, czujność — cechy prasy bolszewickiej. Jesteście dla nas jednym z tych, od których uczymy się wpajać masom pracującym internacjonalizm proletariacki, patriotyzm ludowy, miłość dla pierwszego kraju socjalizmu — ZSRR — miłość, przywiązanie i wierność ideom wodzów proletariatu międzynarodowego — Lenina i Stalina.

W latach kapitalistycznej niewoli słowo Wasze zagrzewało do walki, mobilizowało wyzyskiwanych, budziło szlachetną nienawiść do burżuazji, obszarnictwa i ich rządów.

Dziś, w Polsce Ludowej, słowo Wasze wskazuje masom pracującym wielkość historycznych przeobrażeń dokonywających się u nas, wskazuje przykład ZSRR, mobilizuje, organizuje, wychowuje budowniczych i bojowników Polski Socjalistycznej.

Uczyliśmy się i uczymy od Was bezwzględności w walce z wrogami. Wasza publicystyka jest dla nas przykładem wierności naukom Lenina i Stalina w walce z wypaczeniami linii politycznej partii, zdecydowania w walce z wszelkimi dywersjami ideologicznymi, z penetracją wrogich sił zmierzających do zepchnięcia kraju naszego z drogi wiodącej do socjalizmu.

Uczymy się od Was bezwzględności w walce z tymi, którzy zechcieliby osłabić więzy proletariackiego internacjonalizmu, więzy łączące nas z przodującą siłą komunizmu na świecie — z Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

Drogi Towarzyszu!

Na wielkiej drodze rewolucyjnej działalności w szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR łączyliście i łączycie pracę rewolucyjną z pracą wychowawczą. W rozmowach z Wami, w pracy, wielu z nas zdobywało wskazówki proste i głębokie o wielkiej wadze słowa drukowanego, o odpowiedzialności za nie, o konieczności nieustannej pracy nad sobą, przyswajania sobie i zgłębiania dzieł klasyków marksizmu, popularyzowania myśli luminarzy postępu w dziejach Polski.

Wasza skromność i prostota ułatwiają kontakt pomiędzy Wami a młodszym pokoleniem działaczy partyjnych i pracowników prasy partyjnej.

Toteż dziś, w siedemdziesięciolecie Waszych urodzin pozdrowienia nasze łączą się z serdecznym życzeniem zdrowia, sił i długich lat pracy dla dobra naszej partii, klasy robotniczej, Polski Ludowej, sprawy komunizmu.

REDAKCJA „TRYBUNY LUDU"

Wyjazd delegacji polskiej na 5 sesję ONZ

(f) W dniu 10 bm. wyjechała z Warszawy delegacja polska na V sesję Narodów Zjednoczonych pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego MSZ tow. ambasadora Stefana Wierbłowskiego. Delegację na dworcu żegnali Podsekretarz Stanu w MSZ, tow. dr. Stanisław Skrzeszewski i wyżsi urzędnicy MSZ.

Uroczyste obchody Dnia Spółdzielczości w kraju

(f) Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony był w całym kraju niezwykle uroczyście i stał się potężną manifestacją milionów polskich spółdzielców na rzecz pokoju i postępu.

Na wielu akademiach i obchodach jakie odbyły się w tym dniu we wsiach i miastach spółdzielcy podsumowali wyniki dotychczasowej pracy, mobilizując siły do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Przeciw militaryzacji Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP).—Na placu Montagu w zachodniej części Londynu odbył się wielki wiec, zorganizowany staraniem Okręgowego Komitetu Partii Komunistycznej. Uczestnicy wiecu uchwalili protest przeciwko decyzji labourzystowskiego rządu o przedłużeniu służby wojskowej do dwóch lat, przeciwko wyasygnowaniu dodatkowych 340 milionów funtów na zbrojenia i przeciwko służalczości rządu brytyjskiego wobec imperialistów amerykańskich.

Rząd Polski najostrzej protestuje przeciw brutalnej antypolskiej akcji władz francuskich

Nota polska do ambasady francuskiej

Dnia 11.9.1950 roku Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Podsekretarz Stanu dr St. Skrzeszewski przyjął Charge d' affaires Francji, p. Pofilet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować Jej co następuje:

Dnia 7 września 1950 roku nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia obława na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu naszych narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przesłuchała 2000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie co najmniej do 59 osób. Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. dr St. Skrzeszewski złożył dnia 8 bm. p. Charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu Rządu RP, określając tę akcję jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracowitymi, spokojnymi robotnikami, górnikami itd., że niektórzy nabawili się pylicy, że prawie wszyscy brali udział we francuskim ruchu oporu, że niektórzy, jak młody uczony Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jelen Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczeni Croix de Guerre.

Żadnemu z aresztowanych i deportowanych władze francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji.

Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dziergowski, który wsławił się zebraniem przeszło 6000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego Rząd Francuski zwolnił z więzienia.

Biorąc pod uwagę fakt aresztowania, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji, obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, Rząd Polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko - francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię, mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny im perialistycznej.

Rząd Polski protestując w jak najostrzejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje Rząd Francuski".

Warszawa, dnia 11 września 1950 roku. (PAP)

Koreańska armia ludowa kontynuuje ofensywę na wszystkich frontach

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 11 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej, pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela, prowadzą nadal ofensywę.

Oddziały armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Nakton, na północ i na północny - zachód od Taegu oraz oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Jonczon, Anganni i inne ważne punkty strategiczne, kontynuują walki ofensywne przeciwko nieprzyjacielowi na jego nowych stanowiskach obronnych.

W dniu 9 września w walkach na południe od Anganni oddziały armii ludowej udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował przy poparciu jednostek pancernych podjąć kontratak, w celu zahamowania postępów armii ludowej.

W rejonie tym poległo ponad 200 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz wróg stracił ponad 50 jeńców. Wojska ludowe wzięły następującą zdobycz: 4 czołgi, 5 wyrzutni do pocisków rakietowych, 6 dział samobieżnych i znaczną ilość innej broni i amunicji.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela położone na północ od Taegu — prowadzą nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu, wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek armii ludowej i stawiały zaciekły opór. Oddziały armii ludowej nacierające w tym kierunku pokonują opór nieprzyjaciela i zadając mu dotkliwe straty posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały armii ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

7 września, artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych, strąciła nad wybrzeżem południowym amerykański samolot pościgowy.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Bohaterska śmierć szefa sztabu generalnego armii ludowej generała Kan Gena

(a) PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne armii ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei zawiadomiły, że 8 września 1950 roku zginął na froncie wiceminister obrony narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej — Kan Gen.

Komunikat stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciw okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej koreańskiej armii ludowej i najbliższym towarzyszem broni premiera Kim Ir-sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego.

Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisynmanowskim.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowej ponownie domaga się, by Rada Bezpieczeństwa położyła kres bestialstwom USA

(a) PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-en przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach.

Pismo przypomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich. Jednak przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pisma rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres nikczemnym zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen-ena — imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze większym bestialstwem niszczą przemysł Korei i mordują ludność cywilną.

W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombowce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne, bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najgęściej zaludnione dzielnice. W wyniku tego bombardowania w Phenjan legły w gruzach 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej.

9 sierpnia przeszło 60 bombowców amerykańskich zrzuciło ponad tysiąc bomb na miasto Czhonczing, burząc 2.626 domów mieszkalnych oraz zabijając 1.034 i raniąc 2.347 osób spośród ludności cywilnej. Ataki takie powtórzyły się kilkakrotnie. Czhonczing, który posiada 120 tysięcy mieszkańców, jest zniszczony w 90 proc.

Pismo przytacza dalej liczne wypadki bandyckiego ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie chłopów, pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany.

Pragnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen - ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — interwenci amerykańscy systematycznie niszczą przemysł Korei.

W chwili obecnej — podkreśla pismo ministra Pak Hen-ena — wszystkie wielkie przedsiębiorstwa Korei oraz większa część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Szkody, wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów.

Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwenci amerykańscy zrzucają wiele bomb z opóźnionym zapłonem, licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruin i usiłując uratować resztki swego mienia.

Wszystkie te barbarzyńskie akty uzbrojonych interwentów amerykańskich w Korei są brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i powszechnie uznanych norm. Wszystkie te fakty świadczą dobitnie, jak cynicznym kłamstwem było niedawne oświadczenie Achesona, że samoloty amerykańskie w Korei bombardują tylko obiekty wojskowe.

Komunikując o powyższych faktach rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej raz jeszcze energicznie domaga się podjęcia nieodzownych kroków, aby niezwłocznie położyć kres barbarzyńskiej działalności agresorów amerykańskich w Korei. Proszę Pana — stwierdza w zakończeniu pismo ministra — Pak Hen - ena —o przekazanie tego pisma wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ i poinformowanie mnie o podjętych w tej sprawie krokach.

Skład delegacji radzieckiej na 5 sesję Zgromadzenia ONZ

(f) MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła delegację radziecką w następującym składzie na piątą sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna obrady w Nowym Jorku w dniu 19 września:

Przewodniczący delegacji — minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński.

Członkowie delegacji — wiceminister spraw zagranicznych J. Malik, delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa; ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Paniuszkin; ambasador ZSRR w W. Brytanii — G. Zarubin; członek Kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — A. Arutunian.

Zastępcy delegatów: ministrowie spraw zagranicznych Uzbeckiej i Kazachskiej Socjalistycznych Republik Radzieckich — J. Babachodżajew i Tadżibajew.

Doradcy delegacji: B. Podcerob, S. Carapkin, W. Chwostow, P. Morozow, A. Roszczyn i W. Zanow.

W dniu 11 września przewodniczący delegacji min. A. Wyszyński opuścił Moskwę udając się do Nowego Jorku.

*

MOSKWA (PAP). — Rząd Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ustalił następujący skład delegacji na 5 sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych:

Przewodniczący delegacji — wicepremier i minister spraw zagranicznych BSRR — K. Kisielew.

Członkowie delegacji: W. Skorobogaty, P. Astapenko i N. Chomusko.

Delegacja Republiki Białoruskiej udała się 11 września do Nowego Jorku.

W 2 rocznicę utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

(f) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, naród koreański obchodził w dniu 8 września drugą rocznicę utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej rządu centralnego.

Rocznicy tej poświęcił obszerny artykuł dziennik „Nodong Sinmun", stwierdzając, że cały naród koreański, skupiony wokół swego rządu, dokona wkrótce całkowitego wyzwolenia ojczyzny, wypędzając z Korei obcych interwentów i karząc surowo zdrajców narodu koreańskiego.

70-lecie urodzin tow. Franciszka Fiedlera

12 września obchodzi 70-lecie urodzin wybitny działacz rewolucyjny polskiego ruchu robotniczego tow. Franciszek Fiedler, członek KC PZPR, redaktor naczelny „Nowych Dróg", b. członek Zarządu Głównego SDKP i L, KC KPP i KC PPR. Tow. Fiedler odznaczony jest orderem Budowniczego Polski Ludowej.
Foto Wł. Sławny

Odznaczenie tow. F. Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut udekorował tow. Franciszka Fiedlera, Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Tow. Fiedler honorowym prezesem Zw. Zaw. Dziennikarzy

Uchwała Zarządu Głównego Związku

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP na posiedzeniu w dniu 11.9.1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, Redaktor Franciszek Fiedler był niezmordowanym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego— do Polski Ludowej.

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko-leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta. Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezmordowanym szermierzem tej prawdy, że wyzwolenie i niepodległy byt narodu polskiego jest najściślej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służą za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej Partii Narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwalszej pracy nad opanowaniem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP uchwalił jednomyślnie wniosek o nadaniu Mu w 70-lecie urodzin godności Prezesa Honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

44.832 cegły w ciągu 8 godzin

Wspaniały sukces trójki murarzy lubelskich

(d) (Koresp. wł.). W dniu 11 bm. na budowie domu KW PZPR w Lublinie ustanowiony został nowy rekord murarski Polski — 1720,5 proc. normy. Zespół murarski Edwarda Mikołajczyka oraz pomocników Jana Tarkowskiego i Kazimierza Jaszczuka ułożył 122,83 m sześc. muru, zużywając w tym celu 44.832 cegły. Brygada transportowa składała się z 22 uczniów Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Mikołajczyk był delegatem Lublina na I Polski Kongres Pokoju w Warszawie. (Do)

155.600 km przebył parowóz PT 47-55 bez naprawy średniej i mycia kotła

(Koresp. wł.) W dniu 10 bm. odbyła się w Piotrkowie Trybunalskim uroczystość powitania 2 parowozów, które wykonały zobowiązanie długofalowego przebiegu pomiędzy naprawami średnimi.

Parowóz PT 47-55 z załogą Stefan Ptak, Stanisław Bączyński, Zdzisław Bledniak i Stanisław Kijewski przebył bez naprawy średniej i mycia kotła 155.600 km zaoszczędzając ogółem 2.207.510 zł.

Parowóz PT 47-121 przebył w tych samych warunkach 155 tys. km zaoszczędzając 1.526.628 zł. Obsługę jego stanowili: Marian Słomczyński, Stefan Matusiak, Kazimierz Rutkowski i Tadeusz Jekiel.

Podejmując wezwanie maszynistów Ptaka i Słomczyńskiego dziesięć dalszych brygad parowozowych przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa, w tym obsługa młodzieżowa parowozu towarowego i parowozu TY 45-401. (BG)

DZIŚ W NUMERZE:

FRANCISZEK FIEDLER (W 70-lecie urodzin)
Trójgłos Acheson — Guderian — Watykan.
STEFAN ZAWADZKI: — Zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 proc. dałoby dziesiątki wagonów węgla oszczędności. PZPB w Żyrardowie nie walczą o racjonalną gospodarkę węglem.
KRYSTYNA DĄBROWSKA: Prostują się trudne drogi przyszłych kadr polskiego przemysłu.
JOANNY BERLIOZ: Jedność akcji w obronie minimum płac.
TEODOR MARCHLEWSKI — LAUREAT PAŃSTWOWEJ NAGRODY NAUKOWEJ.

TEMATY DNIA

Lagerfuehrerzy na stanowiskach

Władze okupacyjne w Trizonii wydały ostatnio zarządzenie, które oddaje obozy „DP-sów" pod administrację poszczególnych prowincji Trizonii.

Jak wiadomo, DP-si, którzy nie powrócili do kraju, znajdowali się dotychczas w obozach prowadzonych przez tzw. „Międzynarodową Organizację Uchodźców" — IRO. Oficjalnie, organizacja ta miała się zajmować repatriacją uchodźców do krajów, z których pochodzili. W rzeczywistości, administracja IRO była po prostu koncesjonowaną firmą handlu żywym towarem. IRO zajmowała się przesiedlaniem uchodźców do krajów zamorskich i kolonialnych, gdzie sprzedawano ich bogatym plantatorom, fabrykantom czy farmerom jako tanią siłę roboczą.

Obecnie, po przehandlowaniu młodych mężczyzn i zdolnych do pracy kobiet pozostałych DP-sów oddano pod kontrolę trizońskich Lager-führerów.

Jednocześnie zniesiono istniejącą dotychczas eksterytorialność uchodźców i poddano ich sądownictwu zachodnio - niemieckiemu.

Władze Trizonii mają przy tym zamiar zagęścić obozy i wprowadzić pracę przymusową. Lagerführerzy, którzy rekrutują się głównie z byłych hitlerowców, będą mieli znowu nieograniczoną władzę nad mieszkańcami obozów i wobec praktycznej bezkarności, nie trudno sobie wyobrazić, jak władzy tej będą używ ć.

Oddanie DP-sów pod kontrolę trizońskich hitlerowców jest jeszcze jednym przykładem amerykańskiej polityki w Niemczech zachodnich. Imperialiści amerykańscy, chcąc zamienić ludność Trizonii w mięso armatnie, udzielają równocześnie drobnych koncesji swym marionetkom z Bonn. DP-si są im już niepotrzebni. To co było można — wyeksploatowali handlarze taniej siły roboczej. Wobec tego oddają ich pod władzę byłych zbrodniarzy hitlerowskich i lagerführerów.

Niech przypomną sobie „dobre czasy", kiedy prowadzili obozy koncentracyjne pod szyldem hitleryzmu. Faszyzm amerykański — jako szyld — nie odbiega zbytnio od „ideałów" faszystów z Bonn.

(B)

Redakcja „Nowych Dróg" na pomoc walczącej Korei z okazji 70-lecia urodzin tow. Fiedlera

Z okazji 70-lecia urodzin Redaktora Naczelnego „Nowych Dróg", naszego drogiego kierownika i nauczyciela — tow. Franciszka Fiedlera, przekazujemy sumę zł 26.000 — na fundusz pomocy ofiarom zbrodniczej agresji imperializmu amerykańskiego w Korei.

Pracownicy Redakcji „Nowych Dróg"

Powieść Kruczkowskiego „Kordian i cham" wydana w ZSRR

Nakładem radzieckiego wydawnictwa literatury w językach obcych, ukazała się w języku polskim powieść Leona Kruczkowskiego pt. „Kordian i cham". Książka ta stanowi nową cenną pozycję w serii radzieckiej „Biblioteki Pisarzy Słowiańskich". Została ona zaopatrzona w przedmowę w języku rosyjskim, charakteryzującą twórczość i działalność społeczną Leona Kruczkowskiego.

Goście czechosłowaccy w Polsce

W ramach konwencji kulturalnej przybyli do Warszawy z Czechosłowacji artysta rzeźbiarz Wiktor Dobrovolny oraz architekt Franciszek Krejczi.

Goście czechosłowaccy zatrzymają się w Polsce 6 tygodni. Poza Warszawą zwiedzą szereg miast oraz kilka spółdzielni produkcyjnych. Nawiążą też kontakty z przedstawicielami Zw. Plastyków i Stow. Architektów R. P.

Delegacja hutników angielskich przybyła do Polski

(f) W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników 4-osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym Sekcji Hutników Angielskiej Federacji Metalowców, Thomasem Rhodesem na czele.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12-dniowych wczasach w Domu Wypoczynkowym FWP „Robotnik". Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi.

Spotkanie delegacji postępowej młodzieży włoskiej z dziennikarzami stolicy

(f) Dnia 11 bm. w hotelu „Bristol" odbyło się spotkanie delegacji postępowej młodzieży włoskiej bawiącej w Polsce z dziennikarzami Warszawy. Spotkanie poprzedził występ dziecięcego zespołu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych z Rawicza, który wykonał szereg tańców ludowych.

W nadzwyczaj serdecznej atmosferze goście włoscy podzielili się z przedstawicielami prasy stołecznej swymi wrażeniami z pobytu w Polsce oraz opowiedzieli o życiu i pracy młodzieży włoskiej.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR demaskuje brytyjskie kłamstwa

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłosiła następujące sprostowanie wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu wydziału prasy ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik". Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze radzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika".

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika" w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpieczat", która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpieczat" kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika" na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i wolnej sprzedaży w swych kioskach w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio ambasada brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerczych i wrogich Związkowi Radzieckiemu artykułów i notatek oraz przystąpiła do przedrukowywania z prasy angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie nowej wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powoływanie się przez ministerstwo spraw zagranicznych W. Brytanii na rzekome ograniczenia, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika" jest zmyślone od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed nią fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika".

W hucie „Pokój" brygada PZPR-owców przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego

(f) W lipcu br. donosiliśmy o inicjatywie członków PZPR z huty „Pokój", którzy podjęli się przyjść z pomocą załodze wielkich pieców, napotykającej na duże trudności w wykonaniu planów produkcyjnych. Aktywiści partyjni zatrudnieni w różnych oddziałach huty, postanowili przejść do pracy przy wielkich piecach aż do usunięcia tam przeszkód w wykonywaniu zadań wytwórczych.

Dnia 7 bm. odbyło się w hucie zebranie załogi, na którym podsumowano wyniki pracy brygady.

Pokonawszy początkowe trudności, związane z koniecznością opanowania nowego rodzaju pracy, aktywiści partyjni przystąpili do właściwej organizacji pracy. Dobra organizacja, maksymalne wykorzystanie czasu dało im możność systematycznego przekraczania norm produkcyjnych. Brygada przyczyniła się do tego, że oddział wielkich pieców, który do tego czasu pozostawał w tyle pod względem wykonania planu, w m-cu lipcu przekroczył swoje zadania produkcyjne o 8.5 proc., zaś w m-cu sierpniu br. o 6 proc.

Na czoło brygady, niosącej pomoc towarzyszom pracy, wysunęli się tow. tow.: Czesław Wiesebach, Paweł Rzepka, Jerzy Pawlik, Augustyn Goczoł, Henryk Kala, Szczepan Szulik, Alojzy Solich, Aniela Żydek. Stanisław Szczepański, Józef Wróbel, Paweł Damski, Edward Gojny i Jan Maryniak, którzy wykonali swoje normy w granicach od 200 — 280 proc.

Konferencja prasowa na temat zagadnień szkolenia zawodowego w przemyśle górniczym

Dnia 11 bm. rozpoczęła się w Domu Górnika w Zabrzu w woj. katowickim 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczynającym się nowym turnusem w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji wiceminister górnictwa — Feliks Szczepański, dyrektor departamentu szkolenia zawodowego Ministerstwa Górnictwa — Michał Gawędzki oraz inspektorzy tego departamentu zapoznali dziennikarzy z planami rozwoju i zadaniami szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na tle Planu 6-letniego.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchali dziennikarze referatu dyrektora departamentu techniki Ministerstwa Górnictwa inż. Jerzego Rabsztyna, który szczegółowo omówił problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek", kopalnię im. J. Wieczorka oraz jedną z koksowni.

Kongres Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej

(f) BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie otwarty został Kongres Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, w którym bierze udział 2.500 delegatów, reprezentujących miliony bojowników o pokój w całym kraju.

Na otwarciu Kongresu obecni byli przywódcy Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego: Parchon, Petru Groza, Gheorghiu Dej, Teohari Georgescu, Józef Kiszyniewski, Radaczanu, ambasador ZSRR — Kawtaradze, przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Wśród burzliwej owacji całej sali do honorowego prezydium Kongresu wybrano Józefa Stalina.

Na Kongresie odczytano depeszę powitalną od Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Następnie wygłosił przemówienie gorąco powitany przez delegatów wiceprzewodniczący Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Gabriel d'Arboussier.

Kierownik delegacji radzieckiej — akademik Oparin serdecznie pozdrowił delegatów Kongresu w imieniu radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i Związku Radzieckiego.

Na wieczornym posiedzeniu Kongresu wygłosił referat akademik Constantinescu. Mówca zobrazował ruch zwolenników pokoju na całym świecie i udział narodu rumuńskiego w tym potężnym ruchu.

Z kolei powitał Kongres kierownik polskiej delegacji — członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jerzy Albrecht.

Wyrok w procesie grupy szpiegów i sabotażystów w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). — Przed sądem okręgowym w Sofii odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom spiskowej organizacji wroga narodu bułgarskiego Trajczo Kostowa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób m. in. były wiceminister handlu zagranicznego Pietrowski, były wiceminister przemysłu i rzemiosła Simow, były wiceminister handlu wewnętrznego Gowedarski, były wiceminister handlu wewnętrznego Koczemidow, były wiceminister elektryfikacji i melioracji Kajrakow, były wiceminister finansów Petrow oraz były wiceminister transportu kolejowego, samochodowego i wodnego Lulczo Czerwenkow.

W toku procesu wyszło na jaw, że działalność oskarżonych była ściśle związana z działalnością osób, które pociągnięte zostały do odpowiedzialności w procesie Trajczo Kostowa.

Proces ujawnił w całej pełni szkodliwą działalność spiskowców w dziedzinie przemysłu, elektryfikacji, handlu i rolnictwa. Jednocześnie wyświetlona została ścisła łączność spiskowej organizacji z wywiadem anglo-amerykańskim.

Sąd skazał: Pietrowskiego i Kajrakowa na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 8 — 15 lat.

Imponująca manifestacja na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej i pokoju

Spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie

(f) W Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9, wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy następuje uroczysty moment spotkania delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, Pokój, Stalin, Bierut, Pieck". Rozlega się śpiewany w obu językach, hymn młodzieżowy. Na moście granicznym następuje uroczysty moment przywitania.

Kilkudziesięcioosobowa delegacja polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Güben, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której skład wchodzą bojownicy z faszyzmem oraz delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztandarami.

Delegację niemiecką wita w serdecznych słowach sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gubinie, tow. Jan Fiodorozuk. W odpowiedzi przemawia członek niemieckiej delegacji, sekretarz Komitetu SED w Güben, tow. Edward Puchner. Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków „Freundschaft" i „Przyjaźń".

W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieńce u stóp pomnika wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego bohaterskich żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wieńców formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Güben odbywa się wiec, poświęcony pamięci ofiar faszyzmu. Polska delegacja zajmuje miejsce na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita przewodniczący niemieckiego związku ofiar faszyzmu — VVN, Paul Schmidt.

„Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzyły się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami".

Witany oklaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — prof. Feliks Załachowski. „O pokój walczą zdecydowanie zwolennicy pokoju — stwierdza mówca — walczą członkowie FIAPP, walczą masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczy cały obóz pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina".

Przemówienie było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu prof. Załachowskiego następuje uroczysty moment nazwania głównych ulic Gubina i Güben imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

Z kolei następuje złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiecu w Gubinie.

Wiec zagaja sekretarz Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Passini. Wśród burzy okrzyków wita on delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przy dźwiękach orkiestry rozlega się potężny głos Międzynarodówki. Po obu stronach Nysy rozlegają się okrzyki: „Pokój, Frieden, Przyjaźń".

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili zakłady w Ursusie i Wilanów

(f) Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła w dniu 11 bm. fabrykę traktorów w Ursusie pod Warszawą. Powitani entuzjastycznie przez robotników fabryki goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kołchoźników, wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a tak że informacji o traktorach stosowanych w przodującym rolnictwie radzieckim.

Z dużym uznaniem wyrażali się również kołchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa". Żegnani niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza Józefa Stalina, oraz zapewnieniami najgorętszej przyjaźni, goście radzieccy powrócili do Warszawy.

*

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzanie muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników stołecznych zakładów pracy.

W Wilanowie goście radzieccy powitani zostali gorącymi, z serca płynącymi słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Młode robotnice rolne wręczyły gościom naręcza kwiatów.

Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany" Żeleńskiego.

Pod Warszawą powstaje cegielnia gigant

(f) Warszawa rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie, potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły. Wielkim źródłem surowca budowlanego będzie cegielnia-gigant, której budowę rozpoczęły Warszawskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Zielonce koło Warszawy.

Nowa cegielnia, zajmie teren ok. 9 ha, na piaszczystych wzgórzach oddalonych o 1 km od osiedla Zielonka. Prace na terenie budowy rozpoczęły się 28 lipca.

O olbrzymim rozmachu tej inwestycji świadczą następujące dane: trzeba będzie wykopać ok. 170 tys. metrów sześciennych ziemi, trzeba postawić 2 wielkie murowane budynki, z których jeden przeznaczony jest na lokal fabryczny, drugi zaś na budynek administracji, hotel robotniczy oraz pomieszczenia urządzeń socjalnych, trzeba wybudować 1,5 km bocznicy kolejowej i przeprowadzić specjalną szosę. Wszystkie te prace łącznie z instalacją nowoczesnych maszyn do produkcji cegły wykonane zostaną w ciągu niecałych 2 lat, tak, że pod koniec 1952 roku będzie rozpoczęta próbna produkcja.

Roczna produkcja zakładu będzie wynosiła 40 milionów sztuk cegieł, to znaczy, że zakład ten wykona pracę 8 przeciętnych cegielni. Zastosowana tu będzie najnowsza metoda produkcji cegieł pomysłu inż. Partoszewicza.

Przyszła fabryka będzie nowoczesnym wzorowym zakładem, gdzie praca zostanie całkowicie zmechanizowana. Wyeliminowany będzie ręczny transport. Zainstalowane będą automatyczne maszyny przeróbcze. Kontajnery będą mechanicznie ładowały cegłę z wózków na samochody. Cegłę do Warszawy będzie się przewozić samochodami wprost na miejsce budowy po nowej szosie, której trasa już została wytyczona. Gdy fabryka rozpocznie pracę, co 8 — 10 minut odchodzić będzie ciągnik z ładunkiem 5 tys. cegieł, przeznaczonych dla Warszawy.

Poza wielkim znaczeniem produkcyjnym nowobudujący się zakład przyczyni się do aktywizacji gospodarczej małej i zaniedbanej miescowości Zielonka i okolicznych wsi. W fabryce znajdzie zatrudnienie ludność okoliczna. Robotnicy mieszkać będą w nowowybudowanym osiedlu, wyposażonym we wszelkie urządzenia socjalne. Budowę fabryki ludność miejscowa przyjęła z radością.

List otwarty polskich artystów-muzyków do muzyków krajów kapitalistycznych

(f) Wybitni muzycy polscy, artyści, kompozytorzy i muzykolodzy: Ewa Bandrowska-Turska, Halina Czerny-Stefańska, prof. Adolf Chybiński, prof. Zbigniew Drzewiecki, Grzegorz Fitelberg, prof. Zdzisław Jachimecki, Andrzej Panufnik, Witold Rudziński, Stanisław Szpinalski i Bolesław Woytowicz wystosowali list otwarty do muzyków krajów kapitalistycznych, w którym apelują do swoich kolegów o włączenie się do walki o pokój.

W liście swym wybitni polscy muzycy podkreślają, że w okresie 5 lat, które upłynęły od wojny, postępowa sztuka wolnych ludów przyłączyła się do dzieła budowy lepszego jutra, dając narodom wszystko, co najpiękniejsze i sławiąc bohaterstwo twórczej pracy.

My, artyści polscy — głosi m. in. list — całym naszym sercem, wolą i naszą pracą łączymy się z apelem muzyków radzieckich, skierowanym do wszystkich muzyków świata. Przekazujemy dalej wspólne hasło: Zjednoczmy się wspólnie w walce o pokój, wykorzystajmy naszą siłę, nasz talent w walce o rozszerzenie frontu antywojennego.

Jest w mocy artysty — stwierdza dalej list — zdemaskować źródła obłudy, podłości i brutalności, jest jego najszczytniejszym i najszlachetniejszym obowiązkiem wskazać swemu ludowi drogę prawdy i postępu.

Muzycy świata, czy podpisaliście apel sztokholmski? Czy wasze nowe dzieła odzwierciedlają wysiłek ludzkości w obronie pokoju?

Czekamy na Waszą odpowiedź.

Lud francuski protestuje przeciw faszystowskim represjom wobec emigrantów-demokratów

(f) GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że napływają tam dalsze protesty przeciw represjom, stosowanym przez władze wobec antyfaszystów.

Sławny poeta Paul Eluard, przewodniczący towarzystwa „Francja - Hiszpania" ogłosił list otwarty, w którym w imieniu własnym i towarzystwa „Francja - Hiszpania" wyraził pełen oburzenia protest przeciw praktykom, przypominającym ciemną i haniebną epokę bestialstw hitlerowskich.

Krajowy związek b. więźniów politycznych, patriotów i członków Ruchu Oporu wystosował do ministra spraw wewnętrznych list protestacyjny, stwierdzający, że represje policyjne zostały zastosowane wobec licznych cudzoziemców — bojowników Ruchu Oporu, którzy w imię wolności i pokoju narażali swe życie dla Francji.

Ze stanowczym protestem wystąpiła organizacja p. n. „Francuska pomoc ludowa".

Francuski Komitet Obrony Imigrantów ogłosił komunikat, potępiający akcję rządu i demaskujący ją jako sianie nienawiści między ludźmi i rozbijanie jedności klasy robotniczej.

Oświadczenie polskich sekcji CGT

Sekretariat polskich sekcji Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wydał oświadczenie, w którym wyraża swoje oburzenie i energicznie protestuje przeciwko niczym nieuzasadnionym aresztowaniom i wydaleniom robotników polskich i domaga się od rządu francuskiego cofnięcia tych niesłusznych zarządzeń.

Oświadczenie stwierdza, że wychodźstwo polskie stać będzie twardo jak dotychczas u boku narodu francuskiego w walce o pokój i żadne represje nie zdołają oderwać je od wspólnej walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

*

Z okazji zakończenia kolonii letnich dla młodzieży polskiej we Francji, odbyły się w licznych miejscowościach zebrania rodziców i dzieci, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko represjom władz francuskich w stosunku do demokratów polskich.

Protest Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosił następujący komunikat, w którym protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko podjętym przez rząd francuski aresztowaniom setek antyfaszystowskich bojowników i emigrantów we Francji oraz bohaterów hiszpańskich walk antyfaszystowskich.

Potężna manifestacja w Sofii w 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

(a) SOFIA (PAP). Z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budiennym na czele, delegacje Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Panczewskiego — rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Naród bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego i wielkiego wodza i nauczyciela Józefa Stalina.

Przemówienie wicepremiera Poptomowa na akademii w Sofii

(a) SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademia. Na akademii wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Poptomow.

Dzień 9 września 1944 roku — powiedział Poptomow — stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września utorował drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej armii - wyzwolicielki, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i wodzowi narodu radzieckiego wielkiemu Stalinowi. 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiotło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuuje politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej. W centrum naszych stosunków międzynarodowych — powiedział Poptomow — pozostaje nadal nierozerwalna przyjaźń i współpraca z naszym wyzwolicielem — wielkim Związkiem Radzieckim.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej w roku bieżącym z powodzeniem bronił nienaruszalności granic, niezależności narodowej i suwerenności państwowej przed próbami imperialistów anglo-amerykańskich mieszania się w sprawy wewnętrzne kraju. Po likwidacji głównej agentury imperialistycznej w naszym kraju — powiedział Poptomow — kliki Trajczo Kostowa imperialiści anglo-amerykańscy rozpoczęli szturm dyplomatyczny na nasz kraj, usiłując znaleźć jawnie fałszywe powody do interwencji pod pretekstem rzekomego naruszenia przez nas traktatu pokojowego. W rezultacie odprawy, danej przez nasz rząd tej cynicznej, brutalnej „dyplomacji totalnej" kolonizatorów amerykańskich, którzy, jak wiadomo, nie cofają się przed najnikczemniejszym szpiegostwem — Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z naszym krajem, takiej sytuacji jest rzeczą jasną, że konieczna jest nieustanna czujność ze strony naszego rządu i całego naszego narodu.

Szóstą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — kontynuował Poptomow — święcimy w warunkach wzmocnienia władzy ludowej i całkowitego zaufania szerokich mas ludowych do rządu ludowego i jego polityki, w warunkach wzmagającego się entuzjazmu twórczego mas ludowych w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju; w warunkach rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej między miastem i wsią, w warunkach rozwoju spółdzielczości rolnej, w wyniku czego jeszcze bardziej wzmacnia się i pogłębia sojusz między robotnikami i chłopami, sojusz, który jest głównym oparciem władzy ludowej. Wzrasta coraz bardziej rola klasy robotniczej w naszym kraju, jako awangardy mas pracujących w ich walce o budowę socjalizmu pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Bułgarska Partia Komunistyczna jest obecnie powszechnie uznanym ideowo-politycznym kierownikiem narodu i kraju. Masy pracujące z całkowitym zaufaniem odnoszą się do naszej partii — partii Błagojewa i Dymitrowa — która obecnie pod bolszewickim kierownictwem Wyłko Czerwenkowa jeszcze silniej jednoczy lud pracujący wokół Dymitrowskiego Komitetu Centralnego i rządu ludowego.

Depesze protestacyjne Zrzeszenia prawników polskich do rządu francuskiego i ONZ

(f) W związku z decyzją rządu francuskiego, pozbawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno - Gospodarczej pozbawiającą MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesłało depesze protestacyjne do rządu francuskiego i Sekretarjatu ONZ.

Sprawa Korei na Kongresie Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ

(f) GENEWA (PAP). — Komisja Polityczna Kongresu Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ obradowała ostatnio nad rezolucjami francuską, brytyjską i czechosłowacką w sprawie Korei.

Po przemówieniach delegatów Polski, Belgii, USA i Bułgarii, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Pierre Cot zaproponował stworzenie podkomisji, której zadaniem byłoby opracowanie rezolucji zawierającej punkty:

Zaprzestanie bombardowania ludności cywilnej w Korei i humanitarny stosunek do jeńców, pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego; stworzenie jednolitego państwa koreańskiego.

W głosowaniu uchwalono głosami przeciwko 5 wniosek komisji.

Truman zapowiada zwiększenie wydatków na rzecz dalszej militaryzacji USA

(d) WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman w przemówieniu radiowym podał do wiadomości, że powołał do życia tzw. „urząd stabilizacji gospodarczej", na którego czele stanie minister Symington. Urząd będzie kontrolował ekonomikę USA i podejmie kroki w kierunku jej militaryzacji.

Zapowiadając dalszy wyścig zbrojeń i znaczne zwiększenie wydatków na cele wojskowe, Truman oświadczył, że „przestawienie gospodarki na tory wojenne" wymagać będzie wstrzymania produkcji pewnych towarów dla ludności cywilnej. Zwiększone wydatki zbrojenia prezydent zamierza pokryć — jak się wyraził — „sposób nader prosty" przez dalsze podniesienie i tak już wysokich podatków, które przede wszystkim dotkną amerykańską klasę robotniczą.

Mówiąc o zagrażającym Stanom Zjednoczonym niebezpieczeństwie inflacji, Truman wspomniał o znacznym wzroście cen detalicznych po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei. Truman oświadczył, iż rząd w chwili obecnej nie ma zamiaru ustanowienia maksymalnych cen.

W kilku zdaniach

BUDAPESZT. Premier rządu Węgierskiej Republiki Ludowej — Istvan Dobi wygłosił przemówienie radiowe, w którym omówił zadania rolnictwa węgierskiego w okresie kampanii jesiennej.

Premier Dobi stwierdził, że w latach 1951-52 na rozwój rolnictwa węgierskiego wyasygnuje się 2.000.000.000 forintów.

(f) WIEDEŃ. W dniu 10 września odbyło się we Wiedniu otwarcie Międzynarodowych Targów Jesiennych. W Targach biorą udział 443 firmy zagraniczne 6 państw, w tym Polska posiada na Targach własny pawilon. W pierwszym dniu Targów pawilon polski zwiedziło ponad 100 tys. osób.

GENEWA. Jak donoszą dzienniki francuskie, 9 bm. w koszarach pobliżu Paryża, gdzie kwaterują żołnierze, którzy ukończyli swój okres służby wojskowej, doszło do poważnych zamieszek. Dowództwo oficjalnie zakomunikowało żołnierzom decyzję rządu przedłużenia okresu służby wojskowej we Francji do 18 miesięcy. Kilkunastu żołnierzy aresztowano.

Budowa Nowej Huty

Widok na wybudowane już domy osiedla robotniczego Nowa Huta

Foto WAF

Towarzysz Franciszek Fiedler

W 70-lecie urodzin

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys towarzysza Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej partii i szerokich mas naszego narodu, towarzysz Franciszek Fiedler obchodzi 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Towarzysz Franciszek Fiedler musiał przezwyciężyć niemało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X Pawilonie. W 20 lat później wraca do tegoż Pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy, jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, Fiedler nawiązuje w Zurychu kontakt z działaczami SDKPiL i w r. 1905 wstępuje w szeregi tej partii. Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.

W 1905 r. pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKPiL, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych. W 1909 r. Zarząd Główny SDKPiL poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie prześladowane przez carską policję, obrzucane błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna", „Młot", „Wolna Trybuna") aż do r. 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak że carat kładzie ciężką łapę na pismo, zamykając je i aresztując jego redaktorów; tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wzywa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje zarazem nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariat polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 r., wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłany zostaje przez partię do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewików, założyć polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 r., biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych — „Czerwony Sztandar", „Wojna i Rewolucja", „Nasza Trybuna" i w pierwszym wiejskim piśmie SDKPiL „Gromada", którego jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup SDKPiL — „rozłamowców" i „zarządowców".

W 1917 r. po Rewolucji Lutowej w Rosji, SDKPiL wzmaga swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i popieranemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKPiL i lewicy PPS: tow. Fiedler, wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKPiL i lewicy PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKPiL z entuzjazmem, oceniając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKPiL mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKPiL, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKPiL oraz PPS-Lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I Zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się żmudna, nieugięta, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS, o władzę ludu pracującego.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarników, które w niczym nie umniejszyło wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazji polskiej aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrówkę po więzieniach — Mokotów, X Pawilon, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki w kwestii chłopskiej. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkich walk masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa, oraz uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie" — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II Zjazdu KPP — przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza towarzysza Stalina — partia przezwycięża stopniowo błędne, oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spuścizny PPS-Lewicy. W ciągu 30 lat istnienia KPP tow. Fiedler niestrudzenie przyswajał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP, w świetle doświadczeń zwycięskiej Partii Bolszewickiej rozpatrywali krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizowali jego błędy, wykrywali ich źródła i na przykładzie tych błędów uczyli słusznej, leninowsko-stalinowskiej strategii i taktyki walki o władzę.

Wierny uczeń Lenina i Stalina — tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieubłaganą walkę z oportunizmem i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Niemiłosiernie rozprawiał się tow. Fiedler z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadzić mogło do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — jedyną siłą, która mogła obalić i obaliła carat.

Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, nikczemnej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jedynemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywilejów przed rewolucją.

Podnosząc historyczne zasługi SDKPiL, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, która wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy, wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina, umieli wykryć i zanalizować błędy KPP, ciążące poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności.

W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej swej pracy p. t. „W kwestii chłopskiej" — tow. Fiedler przezwyciężając własne błędy przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKPiL, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do poprowadzenia za sobą mas chłopskich. Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżniczkowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.

Tow. Fiedler należał do tych czołowych ideologów partii, którzy przyczynili się również poważnie do przezwyciężenia drugiego podstawowego błędu SDKPiL, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazał, że sekciarstwo SDKPiL, a w szczególności niedocenianie dążeń narodowych szerokich mas polskich, oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozerwalnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów tow. Fiedler wykazywał faktami i cyframi, że rządy burżuazji polskiej, a zwłaszcza rządy faszystowskie po przewrocie 1926 r., zmierzały do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniały ją w półkolonię zagranicznego kapitału. Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariat, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

W pracy swojej „Za Waszą i Naszą Wolność", napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim Dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. Fiedler pokazał jak przodujący demokraci polscy ubiegłego stulecia wiązali walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny z rewolucyjną walką innych ludów.

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKPiL i organicznie spleciony z prawdziwym, głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucie braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i rozwoju, uwypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Polsce.

Tow. Fiedler niemało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knowań burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzejszą zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobywał i uwypuklał tow. Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariat wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu, łamiąc bezlitośnie opór burżuazji znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi oparte na wyzysku i zwierzęcej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka", stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlające drogę całej ludzkości.

Druga wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia, tow. Fiedler bierze czynny udział w polskim Ruchu Oporu, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobyciu Dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przerzucaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej.

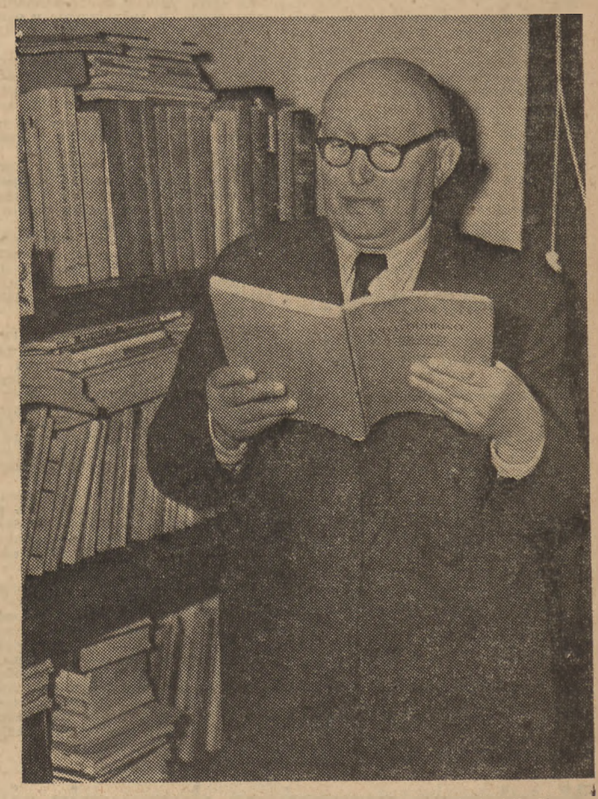

Foto Wł. Sławny

Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I Zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności", a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Dróg".

„Nowe Drogi" przyswajały partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały partii w walce z oportunizmem i odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi" realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bierutem na czele przyczynia się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i uczy go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu - leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawiści do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy, — towarzysz Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Trójgłos Acheson – Guderian – Watykan

Coraz głośniej mówi się na Zachodzie o konieczności utworzenia nowej armii niemieckiej, która by weszła w skład połączonych sił zbrojnych państw atlantyckich.

Wydarzenia koreańskie jaskrawo oświetlając całą słabość bloku imperialistycznego, jego chroniczną chorobę — brak ludzi chętnych do wojaczki w imię interesów Wall Street — rzuciły blady strach na różnych Achesonów, Bevinów, Schumacherów i spółkę. Stąd też gorączkowe przygotowania do zdobycia nowych kontyngentów mięsa armatniego. Stąd też coraz liczniejsze głosy wzywające do tworzenia w przyśpieszonym tempie nowego Wehrmachtu, najemnej armii niemieckiej, która by mogła kontynuować chlubne tradycje swojej poprzedniczki w dziele agresji wojennej i masowych zbrodni ludobójstwa.

Zagadnieniu temu poświęcone mają być m. in. obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Anglii i Francji. Potwierdził to Sekretarz Stanu USA — Acheson, stwierdzając: „byłoby wysoce pożądane określić, w jaki sposób Niemcy zachodnie mogłyby wziąć udział w obronie zachodniej Europy, do której należą".

Głosy te spotkały się z radosnym oddźwiękiem ze strony b. hitlerowskich generałów, którzy powołując się na swoje doświadczenie z walk na wschodzie udzielają obecnie rad i wskazówek. Tygodnik amerykański „U. S. News and World Report" zamieszcza wywiad z byłym hitlerowskim generałem wojsk pancernych Guderianem. Nowej armii zachodnio - niemieckiej przypisuje on czołową rolę i domaga się, by miała ona swego przedstawiciela w Fontainebleau — głównej kwaterze wojsk atlantyckich, proponując na to stanowisko von Mansteina. Guderian mając jeszcze świeżo w pamięci ciężkie lanie, jakie dostał na froncie wschodnim i chcąc podnieść w oczach swych amerykańskich protektorów wartość hitlerowskich hord, które dziś oferuje, ostrzega przed „niedocenieniem wartości żołnierza radzieckiego — jak to czynił Hitler".

Ale nie tylko mówi się na ten temat. Tam, w Niemczech zachodnich przy poparciu okupantów anglosaskich tworzy się, na razie pod pozorem policji, prawdziwą armię janczarów niemiecko - faszystowskich, która w planach podżegaczy wojennych ma odegrać poważną rolę w przygotowaniu nowej agresji.

Wszystko to odbywa się przy aktywnym poparciu agentur watykańskich na terenie Niemiec zachodnich, tych samych, które wodzą prym w kampanii rewizjonistycznej, skierowanej przeciw granicom na Odrze i Nysie.

Plany te budzą głęboki niepokój i opór mas ludowych w państwach Zachodniej Europy, w tej liczbie także i w samych Niemczech. — Budzą one niepokój również i ludności katolickiej tych państw.

W tej sytuacji Watykan, wierny sługa imperializmu amerykańskiego postanowił wykorzystać swe wpływy wśród ludności katolickiej w celu aktywnego poparcia amerykańskich planów odbudowy Wehrmachtu. Postanowił wykorzystać swe wpływy dla złamania oporu mas ludowych.

Oto kilka dni temu czołowy organ Watykanu „Osservatore Romano" zamieścił arykuł wypowiadający się za koniecznością dozbrojenia Trizonii. Pismo stara się uspokoić opinię publiczną obawiającą się odrodzenia militaryzmu niemieckiego, twierdząc, że obawa ta jest niesłuszna. Organ Watykanu wskazując, że bez zachodnio - niemieckiej armii hitlerowskiej amerykańskie plany wojenne nie będą mogły być zrealizowane, żąda „wzmocnienia sił zbrojnych zachodniej Europy przez utworzenie piechoty niemieckiej".

Ten trójgłos czołowego podżegacza wojennego Achesona, hitlerowskiego generała Guderiana i Watykanu, który przemawia za pośrednictwem swego organu prasowego, jest wymowną ilustracją obecnej polityki watykańskiej, która wprzęgła się bez reszty w służbę zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę, tych samych, którzy przy pomocy superfortec B-29 mordują koreańskie kobiety i dzieci, tych samych, którzy opracowują nowe udoskonalone metody zagłady ludności.

Dlatego nikogo nie przekonają argumenty jednego z ostatnich numerów organu krakowskiej kurii metropolitarnej „Tygodnik Powszechny", który daje nam przykład Piusa XII, jako orędownika pokoju. Kogo to tumanić? Naród polski, który doświadczył zbrodni hitlerowskich w czasie wojny potrafi prawidłowo ocenić ostatnią wypowiedź Watykanu jak i całą jego politykę.

(A.W.)

Zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 procent dałoby dziesiątki wagonów węgla oszczędności

PZPB w Żyrardowie nie walczą o racjonalną gospodarkę węglem

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Żyrardowie przez zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 proc. można zaoszczędzić dziesiątki wagonów węgla rocznie.

Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga ujawnienia i wykorzystania wszystkich rezerw gospodarki narodowej, oraz osiągnięcia poważnych oszczędności przez zmniejszenie norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii. Nakłada to również na Zakłady Żyrardowskie obowiązek zbadania wszystkich możliwości zaoszczędzenia węgla.

Brak analizy zużycia paliwa

— Jak przedstawia się walka o oszczędną gospodarkę węglem w Zakładach Żyrardowskich?

Inż. L. Przybylski, dyrektor techniczny, jest trochę zakłopotany pytaniem. Nie prowadzi się bowiem w Żyrardowie analizy zużycia paliwa, nie można tu na szczegółowych liczbach pokazać wnikliwie, jak przedstawiają się oszczędności węgla.

A rzecz prosta, jeśli nie ma wskaźników, które dokładnie pokazywałyby, jak należy gospodarować węglem i jak kształtuje się zużycie węgla, trudno zmobilizować załogę kotłowni do walki o zmniejszenie zużycia paliwa.

Plan zaopatrzenia opracowany jest w oparciu o normy zatwierdzone przez Stowarzyszenie Dozoru Kotłów, które mówią, że np. 1 kg. węgla daje przy danych kotłach 7 kg pary, przy innych 4,5 kg. Po pierwsze jednak normy te od dawna nie były rewidowane, a po drugie nie wszystkie kotłownie żyrardowskie posiadają paromierze i wagi dla węgla, co utrudnia kontrolę i niełatwo powiedzieć, czy te normy odpowiadają rzeczywistemu zużyciu.

Technik cieplny J. Wróblewski, który powinien być odpowiedzialny za racjonalną gospodarkę energetyczną, nic konkretnego o oszczędnościach węgla powiedzieć nie umie. Pokazuje plan zaopatrzenia, zestawienie dostaw węgla i zużycia. Porównanie tych danych nie daje obrazu gospodarki, ponieważ nie uwzględnia asortymentu węgla, kaloryczności, nasilenia produkcji, ani rodzaju urządzeń kotłowych.

Istnieje też t.zw. „komórka węglowa", ale od czerwca nie odbyła żadnego zebrania. W skład „komórki" wchodzą przedstawiciele działu zaopatrzenia i rady zakładowej oraz technik cieplny. Protokoły z zebrań wskazują, że interesowała się ona dostawami i magazynowaniem węgla. W lutym zrezygnowano z jednomiesięcznego przy działu węgla. Obecnie zapasy wzrosły i wystarczą na 4 miesiące. Trzeba odwołać znów dostawy. Tow. Czerski, główny inżynier ruchu, uważa, że jest to spowodowane oszczędnym zużyciem paliwa. Dowodów na to brak, a wydaje się, że zapasy te świadczą raczej o złym planowaniu, opartym o nadmierne normy.

Potwierdzają to słowa starych palaczy, którzy dobrze znają swój zawód i wiedzą, że przy wykwalifikowanej obsłudze można zmniejszyć zużycie węgla.

Zmobilizować załogę do walki o oszczędność

Wśród robotników kotłowni jest wielu fachowców, którzy dobrze pracują. W nowej kotłowni jest tow. Franciszek Zdun, tow. Stanisław Śnieg, w starej kotłowni tow. Julian Krzeczko, w kotłowni Ruda tow. Jan Kuziemski, w Bielniku tow. Feliks Chechła. Wysuwają się zwłaszcza zespoły tow. Mieczysława Łuczyńskiego, tow. Walentego Pindora, tow. Bernarda Gajzlera, tow. Zygmunta Szuplewskiego.

We współzawodnictwie pracy bierze udział ok. 90 proc. załogi kotłowni. Punktowana jest dyscyplina pracy, pilność, utrzymywanie porządku, brak wypadków przy pracy itp., ale... nie jest brana pod uwagę oszczędność węgla.

Jeszcze w okresie podejmowania zobowiązań 1-Majowych załoga kotłowni chciała rozpocząć współzawodnictwo z kotłownią fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie.

Sprawa ta utonęła gdzieś w korespondencji.

Nie ma żadnych wniosków racjonalizatorskich ze strony palaczy. Są jednak przykłady, które wskazują, że i racjonalizatorzy mają tu pole do pracy. Kiedyś trzeba było wyłączyć ekonomizer (przyrząd, który wykorzystuje spaliny do podgrzewania wody), ponieważ popsuły się zawory.

Grupa hydraulików: Horszwald, Oskiera, Gieliński i Ekierski podjęła się naprawy i dzięki swoim usprawnieniom wykonała ją. Pozwoliło to zaoszczędzić węgiel o wartości 417 tys. złotych. Komisja usprawnień przyznała im 50 tys. zł premii. Dlaczego klub racjonalizatorów nie wskazuje palaczom tematów usprawnień, które wymagają rozwiązania?

Szkolenie podniesie kwalifikacje zawodowe palaczy

Fachowców boli, gdy widzą, że wraz z żużlem wyrzuca się skoksowany węgiel. „Trzeba zrobić kurs dla obsługi kotłów — mówi tow. Pindor — bo jak takiemu zwrócę uwagę, to powiada, że nie umie, że on nie jest właściwie palaczem." Konieczność zorganizowania kursu dla palaczy podkreśla też. tow. Łuczyński.

Już od roku organizacja partyjna naciska na dyrekcję, aby rozpocząć szkolenie palaczy. Dyrekcja zapowiada, że już wkrótce kurs się rozpocznie.

Rola organizacji partyjnej i rady zakładowej

— Na zebraniach były stawiane sprawy produkcji, walki z awariami, współzawodnictwa — mówi tow. Nowakowski sekretarz organizacji partyjnej działu „siła i para". Nie dopuszczono do żadnej awarii. Jednak zagadnienie oszczędności nie było wysuwane jako bojowe zadanie dla załóg kotłowni. Komitet fabryczny od paru miesięcy również nie interesował się gospodarką węglem.

Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny przeanalizować zagadnienie racjonalnej gospodarki węglem. Walkę o oszczędność trzeba rozpocząć od ustalenia w oparciu o doświadczenie przodujących palaczy słusznych norm zużycia paliwa i systematycznej ich kontroli oraz od szkolenia zawodowego palaczy. Trzeba załogi kotłowni zainteresować oszczędzaniem, którego wskaźnik powinien znajdować odbicie w premiowaniu. Można wzorem kolejarzy rozwinąć międzyzakładowe współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla. Należy też jak najrychlej zainstalować odpowiednie aparaty pomiarowe.

Półroczny plan produkcji w Zakładach Żyrardowskich został przekroczony. Robotnicy i dyrekcja potrafią walczyć o produkcję, tak samo będą starać się o zmniejszenie zużycia węgla. W Planie 6-letnim przewidziana jest modernizacja urządzeń cieplnych w Zakładach Żyrardowskich. Zamiast przestarzałych zbuduje się nowe kotłownie o większej wydajności, ze zmechanizowanymi rusztami i mechanicznym podawaniem węgla. Wtedy będzie można zastosować całkowicie ekonomiczną gospodarkę cieplną.

Ale walkę o oszczędne i racjonalne zużycie węgla można i trzeba rozpocząć już dziś, można i trzeba bojowo i systematycznie prowadzić.

STEFAN ZAWADZKI

Przegląd prasy

Wzmóc czujność wobec prób dywersji kułackiej w akcji skupu zboża

Troska o sprawne przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznej akcji skupu zboża jest jednym z czołowych zadań organizacji partyjnych i społecznych na wsi. Łódzki **„Głos Robotniczy"** (Nr 249) i bydgoska **„Gazeta Pomorska"** (Nr 246) omawiając zagadnienia skupu zboża wskazują na konieczność wzmożenia czujności wobec wrogiej roboty bogaczy wiejskich.

„Głos Robotniczy" podaje szereg przykładów dywersji kułackiej:

„Np. bogacz wiejski z gromady Solca Mała, gm. Tkaczew, pow. łęczyckiego, po zakończeniu zebrania gromadzkiego podburzał chłopów, aby nie wykonywali planów. Inni bogacze usiłują rozsiewać różne alarmujące plotki i zamiast sprzedawać, sami jeszcze skupują zboże dla celów spekulacyjnych. Takie wypadki zdarzyły się na terenie pow. rawskiego.

W pow. łódzkim w maju i w lipcu rb. znaleziono stogi zboża, niemłóconego od trzech lat. Np. Idzi Turki, w gm. Rąbień trzymał trzy stogi zboża od 1947 roku. W gromadzie Czarnocin, tejże gminy, w maju br. stała sterta zboża niemłóconego u Jana Florczaka. Zboże, przebywające tyle czasu w stogu, ulegało zniszczeniu i traciło na wartości".

Omawiając rozwój akcji skupu zboża w woj. łódzkim dziennik pisze:

„Pomyślny przebieg skupu zboża w powiatach kutnowskim i łaskim jest w niemałej mierze zasługą rad narodowych oraz organizacji politycznych i społecznych, które potrafiły ubojowić „trójki" i pokierować właściwie ich pracą".

Dziennik podkreśla, że dla sprawnego przeprowadzenia akcji skupu zboża we wszystkich powiatach woj. łódzkiego niezbędne jest,

„ażeby organizacje polityczne i społeczne oraz rady narodowe wnikliwiej wejrzały w skład osobowy „trójek" zbożowych i odpowiednio pokierowały ich działalnością".

*

„Gazeta Pomorska" w artykule omawiającym przebieg skupu zboża w województwie bydgoskim wskazuje również na wzmożenie się intryg bogaczy wiejskich.

„Metody działalności kułaków są różne. Przede wszystkim starają się oni nie dopuścić do zebrania gromady.

Skoro jednak próba niedopuszczenia do zebrania nie udaje się i mimo kułackiej agitacji — większość chłopów przybywa na zebrania gromadzkie, kułacy starają się przewekslować dyskusję na inny tor. Starają się, by toczyła się ona nad wszystkimi innymi zagadnieniami, tylko nie nad planem skupu. Spryt nie poruszają wszystkie te tematy, które stanowią lokalne bolączki wsi. Jeżeli więc w danej gromadzie niedomaga np. zaopatrzenie w opał, — mówią o rzekomym braku opału. Gdzie indziej, gdzie brak w gminnej spółdzielni np. wiader cynkowych, czy innego artykułu—mówią o wiadrach, by tylko nie dopuścić do rozmowy o planie skupu.

Takie wypadki miały miejsce na terenie gromady Niewolno w gminie Trzemeszno pow. Mogilno, w gromadzie Stare gm. Wysoka i gromadzie Łobżenica pow. Wyrzysk we wsi Papowo-Toruńskie i Turzno pow. Toruń, w gminie Barcin i Kcynia powiat Szubin.

Kułacy starają się zniechęcać chłopów do przyjmowania mandatów do trójek gromadzkich i do składania podpisów na deklaracjach zobowiązujących do udziału w planowym skupie zboża".

Dziennik stwierdza dalej, że **„mało i średniorolni nie zostali dotychczas należycie uświadomieni o korzyściach, jakie daje im planowy skup zboża i skutkiem tego braku uświadomienia dają się w niektórych wypadkach wziąć na lep kułackiej agitacji. Oczywiście, gdyby temu nie zapobiec, skutki tej kułackiej dywersji odczuliby potem bardzo boleśnie.**

Komitety i podstawowe organizacje partyjne — nie żyją jeszcze w pełni zagadnieniem planowego skupu — za mało uwagi poświęcają tej akcji i nie mobilizują swego aktywu na tym odcinku."

„Organizacje społeczne muszą wziąć udział w tej akcji — podkreśla dziennik—uświadamiając o znaczeniu i korzyściach planowego skupu ogół mieszkańców wsi, mobilizując swoich aktywistów do czynnej pracy w organizacji skupu, demaskując na każdym kroku kułackie matactwa i intrygi, pokazując kułaków i ich popleczników we właściwym świetle, to znaczy jako zaciekłych wrogów pracującej wsi".

Prostują się trudne drogi przyszłych kadr polskiego przemysłu

Krystyna Dąbrowska

Podszedł do mnie na ul. Towarowej pytając: „Jak się idzie na Gdańską?"

— Idzie?... To bardzo daleko. Zastanowiło mnie, że chłopak nie ma nawet 15 zł na tramwaj. Zastanowił widok podartych łapci i wyniszczonej kurtczyny. Poprosiłam żeby mi powiedział skąd i dokąd idzie. Tak zaczęła się nasza znajomość...

Julian Krasowski ma 18 lat. Wygląda na 14. Nie pozwolił mu rosnąć fakt, iż nigdy nie miał dzieciństwa. Od najmłodszych lat było dźwiganie ciężarów ponad siły. Poszturchiwania przez obcych i pochlipywanie matki, która nie mogła dzieciom dać odpowiedniego wyżywienia nawet. No, bo jakże by mogła ona, chora na gruźlicę, żona głuchoniemego, niewykwalifikowanego robotnika, który tylko od czasu do czasu przynosił do domu jakieś zarobione dorywczo grosze. Zresztą i te grosze też się skończyły. Ojca zastrzelili hitlerowcy w 1944 r.

Rok 1947. Matka Juliana przeniosła się do Lubina w powiecie wrocławskim. Była już tak chora, że nie mogła pracować. Starszego brata Juliana — Jana, udało się umieścić w szkole górniczej w Bytomiu. Julian i młodszy Adam poszli pracować na wieś do gospodarzy. Tanią siłę roboczą zdobył sobie gospodarz Bydgoski z Babic pod Wrocławiem. Trochę jadła i od czasu do czasu znoszona kurtka czy podarte, gospodarskie łapcie. Czasem, w dowód największej łaski, parę kilo mąki dla matki.

A Julian robił jak stary. Gdy kładł się spać z trudem rozprostowywał obolały kręgosłup. Dla tego to pewnie i teraz nie rósł. Za to Bydgoski pęczniał z wielkiego zadowolenia, że mu się tak udało z tym chłopakiem, co go właściwie nic nie kosztował, bo o wiele więcej wypracował, niż zjadł. O pieniądzach nigdy nie było mowy. Nie było też mowy o nauce.

Dziś 18-letni Julian nie umie prawie czytać. A brat jego — Jan, pisał z Bytomia listy. Pisał, że jest mu dobrze, że się uczy i niedługo będzie górnikiem. Listy te czytała Julianowi matka, gdy czasem do niej przychodził. Chłopakowi zaczęła się marzyć Szkoła Górnicza. Zaczął o niej nawet przebąkiwać gospodarzowi. Ale gospodarz umiał dbać o swoje interesy i wszelkie szkodliwe dla tych interesów myśli gotów był Julianowi pięścią z głowy wybić.

*

Do wsi Babice przyjechali junacy brygady warszawskiej „Służby Polsce". Mówili o szkole górniczej, jak o czymś najzupełniej realnym. Werbowali nawet do tej szkoły ochotników. Warunek... byleby tylko rodzice kandydatów, o ile żyją, zgodzili się. Matka była zachwycona. Nie miał dzieciństwa, może mu tam szczęśliwą młodość chociaż dadzą. Gospodarz uwziął się. Nie i nie. Tylko, że teraz już Julian nie był sam. Teraz inni go bronili. Gospodarz w końcu go wypuścił. Do Warszawy przyjechał z junakami. Tu, w Komendzie Dzielnicowej „Służby Polsce" Praga - Północ wystarano mu się o przydział do Szkoły Górniczej.

Lekarz zbadał Juliana dokładnie i stwierdził, że całkowicie się do tej szkoły nadaje. Ale szkoła górnicza rozpoczyna pracę dopiero od 1 października! Zaczęły się dla chłopca ciężkie dni. Dzielnica „SP" skierowała go na nocleg do „Caritasu". W „Caritasie" miejsc nie było. Nie było ich także w Pogotowiu Opiekuńczym. Julian nocował u jakiejś litościwej osoby w budce z papierosami. Nocował też na dworcu. Czym się żywił, nie wiem. Dzisiaj już ktoś dał chłopcu noc leg w swoim mieszkaniu. Niedługo Julian pojedzie do szkoły, zdobędzie szczęśliwą młodość.

*

Setki młodzieży zwerbowano do szkół zawodowych. Wielu od gospodarzy, wielu z małych, prowincjonalnych miasteczek. Wszyscy zgłaszają się do brygad „SP" w dużych miastach, do brygad, które ich zwerbowały. Wszyscy proszą o natychmiastowe umieszczenie w szkołach, bo nie mają co ze sobą robić. A szkoły zawodowe czynne będą niektóre od 1 października, inne od 1 listopada.

W przelotnych punktach opiekuńczych albo nie ma w ogóle miejsc, albo jeśli są, to można w nich przebywać zaledwie parę dni.

Komenda Główna Służby Polsce zaniepokojona takim stanem rzeczy, znalazła już wyjście dla ochotników do szkół górniczych. Od 12 września przyjmować będą chłopców 13 i 14 brygada „SP" w Katowicach. Tam w oczekiwaniu na otwarcie szkoły, młodzież będzie normalnie pracować w brygadach, otrzymując mieszkanie, wyżywienie i umundurowanie. O kandydatach do pozostałych szkół dotychczas nie pomyślano. Po naszej interwencji jednak, otrzymaliśmy zapewnienie, że zostanie dla nich stworzona w Warszawie przechodnia brygada, taka jak w Katowicach, najpóźniej do dnia 15 września br.

Ufamy, że termin ten będzie ściśle dotrzymany.

Julianom Krasowskim, pragnącym się uczyć, trzeba zapewnić mieszkanie, opiekę i pracę przed pójściem do szkoły, z której wyjdą jako pełnowartościowi fachowcy. Ludzie ci powiększą przecież nasze kadry zawodowe, o których wzrost walczymy.

Wbrew wrogiej robocie bogaczy wiejskich w powiecie żagańskim powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W czerwcu br. do Komitetu Powiatowego PZPR w Żaganiu zgłosiła się grupa mieszkańców wsi Borowo z prośbą o pomoc w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie.

— A czy wiecie, jak wygląda gospodarka spółdzielcza? — zapytał I sekretarz Komitetu. — Bo powiedzieć: „zakładamy spółdzielnię" to nie wszystko.

— Toteż my dlatego do was o pomoc... — wtrącił któryś z chłopów.

— No, dobra! — rzucił sekretarz. — Wobec tego obejrzyjcie sobie najpierw spółdzielnię produkcyjną w Wilczkowie. Żeby od razu czerpać z dobrych wzorów. Tam porządnie idzie robota.

Pojechali gromadnie, w 35 osób, łazili po polach, rozcierali w palcach kłosy, próbując ziarno, obeszli obory i chlewnie, a najdłużej przeglądali książki, wysłuchując objaśnień, jak się oblicza dniówki obrachunkowe.

Gdy odjeżdżali z Wilczkowa byli już zdecydowani. W drodze gorączkowo omawiali plan działania.

Zaczęła się ostra walka z kułactwem

Wybrali paru najobrotniejszych — Urbańskiego, Poniewierę i paru jeszcze innych i ci poszli między sąsiadów opowiadać co widzieli w Wilczkowie i jakie to ze spółdzielczej gospodarki ludzie mają korzyści.

Małorolnych, a i średniorolnych gospodarzy z Borowa nie trzeba było długo przekonywać. Gdy w dodatku dotarła tam wieść, jakie to wysokie plony zebrano w Wilczkowie, zaczęli zgłaszać gromadnie chęć przystąpienia do gospodarki zespołowej. W końcu lipca można już było zarejestrować nową spółdzielnię w gromadzie Borowo.

Wieść o założeniu nowej spółdzielni rozeszła się szeroko. W powiecie zawrzało. Zrobił się ruch zwłaszcza wśród bogaczy wiejskich. Zaczęli biegać po sąsiadach powtarzając starą, ordynarną śpiewkę: że w spółdzielni i kocioł wspólny i żony. „Sprytniejsi" chwytali się innych sposobów przekonywania. „Jakbym ja wszedł do spółdzielni, to bym dobry wkład wniósł i odpowiednio do tego spółdzielnia i ja mielibyśmy korzyść. A ty co?".

Ale biedacy znajdowali na ten „argument" od razu odpowiedź: „Ja wniosę pracę, a dzięki naszej pracy będzie kwitło w naszej spółdzielni produkcyjnej nowe, lepsze życie".

Tak to w ciągu lipca i sierpnia szła ostra walka klasowa w powiecie żagańskim, a jej wynik — to 6 zarejestrowanych nowych spółdzielni produkcyjnych.

Gromada Jelenin nie pozostała w tyle

W gromadzie Jelenin myśl o założeniu spółdzielni nurtowała już od dawna.

A gromada ta nigdy nie pozostawała w tyle.

W pierwszych dniach sierpnia gromada Jelenin wykonała swe zobowiązania, przeprowadzając w 100 proc. skup zboża. Bruździącą bogaczkę wiejską, niejaką Bordzową, która usiłowała przeciwdziałać akcji skupu — wszyscy chłopi potępili publicznie. Opinię większości wyraził Władysław Harat, mówiąc na zebraniu gromadzkim: „Wykonaliśmy nasze zobowiązania i zawsze każde zobowiązanie będziemy wykonywać".

Nic dziwnego, że przy takiej postawie mieszkańców gromady Jelenin w ciągu jednego tylko dnia 20 osób złożyło podpisy pod statutem organizującej się spółdzielni. Ogólna ilość jej członków w dniu wyborów zarządu — wynosiła już 30 osób.

Do zarządu weszli wypróbowani w walkach z bogaczami wiejskimi, cieszący się zaufaniem całej gromady: Kwolik, jako przewodniczący, Chara i Tyburski. Do Komisji Rewizyjnej powołano Ludwikę Galant, Katarzynę Turbiaszową i Felicję Kozielę (znane w całej gromadzie ze swej aktywności). Zwłaszcza Galantowa jest niezmordowana w pracach gospodarczych i w działalności społecznej. W gromadzie mówi się o niej, jako o przyszłej przodowniczy zespołu.

Już na zebraniu wyborczym wywiązała się gorąca, długotrwała dyskusja nad tym, jak to się będzie wspólnie gospodarzyło. A jeszcze po zebraniu na drodze, między chatami przystawały grupki i słyszało się urywki rozmów:

— „A wasza klacz z moją dobra będzie do pługa... wyremontujemy tę opuszczoną stodołę". „W zimie trzeba już zacząć roboty przy budynku na żłobek" — mówiły kobiety.

Tak to w atmosferze entuzjazmu zorganizowała się w powiecie żagańskim następna po Borowie spółdzielnia produkcyjna w Jeleninie, która przybrała nazwę „Postęp".

A obok niej powstały w sierpniu jeszcze spółdzielnie w Chodkowie i Wrzesinach, a tworzą się nowe w Marysinie, Karczówce, Starej Koperni, Dzietrzychowicach, Czyżówku...

Z każdym dniem zgłaszają się teraz do Komitetu Powiatowego chłopi z gromad, prosząc o wyjaśnienia, o pomoc. Powiat żagański wszedł pewnym krokiem na drogę socjalizacji wsi.

Z. KROT

Używanie do siewów ziarna kwalifikowanego wydatnie podnosi plony

Apel Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

(f) Jednym z podstawowych czynników, wpływających na wydatne zwiększenie plonów, jest jak najszersze stosowanie do siewu kwalifikowanych i jednolito-odmianowych nasion. W naszych warunkach użycie do siewu dobrego ziarna podnieść może plan od 50 do 100 proc., a niekiedy nawet 200 proc.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwraca się do rolników z wezwaniem, aby niezależnie od ziarna kwalifikowanego dostarczonego rolnictwu na tegoroczne siewy jesienne przez państwo, używali do siewu jak największej ilości nasion jednolito-odmianowych, wyprodukowanych przez chłopów ze zbóż w stopniu oryginału i pierwszego odsiewu.

Nasiona takie znajdują się w każdej prawie gromadzie. Są to nasiona zbóż konsumcyjnych, wyprodukowanych z nasion kwalifikowanych, dostarczanych przez państwo już od szeregu lat.

Zboża jednolito-odmianowego nie powinni chłopi w żadnym wypadku przeznaczać na konsumcję, lecz dostarczyć go do gminnych spółdzielni dla zaopatrzenia rolników, lub też wymienić je okolicznym chłopom, którzy nie posiadają dostatecznej ilości kwalifikowanego ziarna siewnego. Wysokiej wartościowe zboże siewne posiadają także spółdzielnie produkcyjne. Do nich więc również powinni zwracać się chłopi, którzy chcą uzyskać wysoko-gatunkowe ziarno siewne.

Niezależnie od tego poważną ilości ziarna siewnego, o wysokiej wartości posiadają jeszcze gospodarstwa, które uprawiały zboże siewne w blokach nasiennych. Również w tych gospodarstwach mogą wymienić chłopi nasiona kwalifikowane na zboże konsumcyjne.

Związki zawodowe zwerbują 500 tysięcy nowych członków spółdzielczości spożywców

(f) Okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych przy współudziale Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych podjęły w zakładach pracy szeroką akcję werbunkową nowych członków spółdzielni spożywców. Opracowano szczegółowy plan, który przewiduje zwiększenie liczby członków Spółdzielni Spożywców do końca br. o dalsze 500 tys. zwiększkowców. W werbunku bierze również udział Liga Kobiet i ZMP. Główne nasilenie akcji przewidziane jest w okresie od 15 września do 15 października br.

Delegacje postępowej młodzieży angielskiej, holenderskiej i włoskiej zwiedzają Polskę

(f) Wracając z dwutygodniowych wczasów z Zakopanego delegacja postępowej młodzieży angielskiej i holenderskiej zwiedziła ośrodki przemysłowe Śląska i Wybrzeża, gdzie serdecznie podejmowana była przez robotników i młodzież ZMP-owską.

Goście zwiedzili muzeum w Oświęcimiu i obóz w Brzezince, prehistoryczną osadę w Opolu, w której przeprowadza się obecnie prace badawcze. W czasie manifestacyjnego wiecu, zorganizowanego w Opolu, delegaci angielscy i holenderscy spotkali się z delegacją Postępowej Młodzieży Włoskiej. Wiec młodzieżowy przerodził się w manifestację międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży w walce o pokój i socjalizm.

Delegacja młodzieży postępowej Anglii i Holandii zwiedziła również port, stare miasto, zamek piastowski i miasteczko akademickie w Szczecinie.

Metalowcy poznańscy domagają się wprowadzenia nowych słusznych norm

(d) Wezwanie czołowych robotników zakładów im. J. Stalina w Poznaniu — Zenona Kaczmarka i Szczepana Jankowiaka do wprowadzenia nowych norm spotkało się z gorącym poparciem robotników.

Robotnicy domagają się skrócenia czasów produkcyjnych, motywując to tym, że dotychczasowe normy stały się już nieaktualne dzięki usprawnieniom i lepszemu opanowaniu techniki.

Ostatnio zniżenia czasów produkcyjnych zażądały pracownice zakładów przemysłowych im. Stalina — Stanisława Dudczak oraz Magdalena Musielak. Pierwsza zatrudniona przy produkcji poduszek smarnych wyrabiała średnio 300 proc. normy. Oświadczyła ona że jej norma jest przestarzała i prosiła o zniżenie czasu produkcyjnego 10 poduszek smarnych z 13,6 minut na 7 min. Magdalena Musielak zatrudniona przy wierceniu krętów również zwróciła się o zniżenie jej czasów produkcyjnych. Dotychczas wywiercenie 10 krętów zajmowało około 7 minut czasu, a obecnie pragnie ona tę samą pracę wykonać w 5 minut.

Aktyw gospodarczy przemysłu papierniczego obradował nad realizacją Planu 6-letniego

(d) W Sosnowcu obradował aktyw gospodarczy przemysłu papierniczego z zakładów całej Polski, który nakreślił zadania stojące przed załogami fabryk i zakładów papierniczych w Planie 6-letnim oraz wskazał na sposoby jego realizacji.

Zadania przemysłu papierniczego w Planie 6-letnim nakreślił w obszernym referacie sekretarz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego tow. Zalejski.

Olbrzymi rozwój przemysłu papierniczego wyraża się cyfrą wzrostu produkcji o 114 proc. w porównaniu z r. 1949. Produkcja celulozy wzrośnie o 233 proc., produkcja papieru gazetowego — o 114 proc., papieru piśmiennego — o 102,4 proc., produkcja zeszytów — o 51,4 proc.

W Planie 6-letnim przewiduje się budowę nowych zakładów papierniczych oraz rozbudowę istniejących fabryk. M. in. powstaną 2 fabryki celulozy oraz dwa potężne kombinaty celulozowo-papiernicze.

Poważnym czynnikiem podniesienia wydajności i wzrostu produkcji będzie znaczne zmodernizowanie procesów technologicznych i urządzeń wytwórczych. W przemyśle przetwórczym przewidziana jest wymiana przestarzałego parku maszynowego na nowoczesne maszyny.

Uczestnicy konferencji, obradując w komisjach opracowali na zakończenie szczegółowy regulamin dla międzyzakładowego współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Obrady plenum Zarz. Głównego zw. zaw. pracowników sądowych i prokuratorskich

(f) Tematem obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich było opracowanie wytycznych dla Związku w walce o realizację zadań Planu 6-letniego.

Referat poświęcony szczegółowemu omówieniu tego zagadnienia wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich — Marian Jankowski, który wskazał, że szczególnie ważnym obowiązkiem aparatu sądowo - prokuratorskiego jest wziąć jak najaktywniejszy udział w toczącej się walce klasy robotniczej przeciwko wszelkim przejawom szkodnictwa aby chronić interesy klasy robotniczej, realizującej założenia Planu 6-letniego.

Organizacje Związku powinny przyswoić sobie gruntownie doświadczenia Związku Radzieckiego, a przede wszystkim naukę Józefa Stalina o państwie i jego funkcjach w okresie dyktatury proletariatu, przestudiować historię rozwoju prokuratury i sądownictwa radzieckiego oraz udział ich w budownictwie socjalizmu.

Po obszernej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. stwierdzają: „Usuwanie niedobitków reakcji i elementów usiłujących opóźnić marsz polskich mas ludowych ku socjalizmowi, to szczytne zadania dla pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Tow. Weronice Gostyńskiej

Z powodu śmierci Jej męża

tow. MIECZYSŁAWA OSSERA

łonka PPS-Lewicy, KPP, KP Francji, uczestnika Ruchu Oporu we Francji, członka PZPR

wyrazy szczerego współczucia

Wyraża

KOMITET PARTYJNY PRACOWNIKÓW KC PZPR

CRZZ szkoli instruktorów wydziałów socjalno-ubezpieczeniowych

(d) Centralna Rada Zw. Zawodowych szkoli obecnie na specjalnych miesięcznych kursach 105 kierowników i instruktorów wydziałów socjalne-ubezpieczeniowych Zarządów Głównych i Okręgowych Rad Zw. Zawodowych.

Szkolenie to jest etapem przygotowawczym do wielkiej akcji wyborów przez grupy związkowe ponad 150 tys. t.zw. delegatów socjalno - ubezpieczeniowych. Ponadto we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 100 osób, wybrane zostaną specjalne komisje socjalno-ubezpieczeniowe.

Do obowiązków delegata socjalno-ubezpieczeniowego będzie należało zapoznanie członków swej grupy z prawami i obowiązkami, wynikającymi z ubezpieczeń społecznych, świadczeń socjalnych i lecznictwa pracowniczego. Delegat będzie również zbierał i przekazywał komisji socjalno-ubezpieczeniowej, działającej na terenie zakładu pracy wszelkie opinie i ewentualne zażalenia członków swej grupy odnośnie działalności instytucji udzielających świadczeń ubezpieczeniowych, leczniczych i socjalnych. Opinie te będą analizowane przez Radę Zakładową i przekazywane wyższym instancjom związkowym.

Wszyscy delegaci będą przeszkoleni na specjalnych kursach, zorganizowanych przy zakładach pracy.

Oddziałowe i zakładowe komisje socjalno-ubezpieczeniowe będą kierować pracą delegatów, współpracować z dyrekcją przy opracowaniu budżetu socjalnego dla załogi zakładu pracy, a następnie kontrolować pra widłowe wykonywanie budżetu. Ponadto komisje takie winny m. in. współdziałać z komisjami zdrowia przy Radach Narodowych na swym terenie, wysuwać wnioski i postulaty dotyczące usprawnienia lecznictwa pracowniczego, rozbudowy urządzeń socjalnych itp.

Leśnik-racjonalizator

W leśnictwie Moja Wola koło Ostrowa Wielkopolskiego, odbyła się krajowa narada racjonalizatorów w dziedzinie mechanizacji uprawy gleby i zalesień. W czasie narady leśnik Wincenty Machiewicz, zademonstrował skonstruowany przez siebie pług do sadzenia sadzonek leśnych Foto Film Polski

Ważne dla obywateli radzieckich

Obywatele radzieccy, którzy w czasie działań wojennych wywiezieni zostali do Niemiec i obecnie znajdują się w Polsce, mogą zwracać się po informacje i wyjaśnienia w sprawie powrotu do ojczyzny w następujących punktach:

Oddział Repatriacji obywateli radzieckich — Legnica, ul. Lenina 3.

Repatriacyjny Punkt Zborczy w Wołowie (woj. wrocławskie).

Ponadto informacji i wyjaśnień udzielają Konsulaty ZSRR:

a) w Warszawie, ul. I Armii Wojska Polskiego 2-4,

b) w Krakowie, ul. Chopina 1,

c) w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Batorego 15,

d) w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 14.

Po uzyskaniu informacji we wskazanych wyżej punktach można zgłaszać się osobiście, bądź w drodze korespondencyjnej.

Miejscowe władze administracji ogólnej udzielą obywatelom radzieckim, pragnącym wrócić do ojczyzny, pomocy przez wystawienie im odpowiednich dokumentów i bezpłatne skierowanie do punktu zbornego w Wołowie. Obywatelom tym przysługuje prawo zabrania ze sobą posiadanej własności ruchomej i rzeczy osobistych.

Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki ma zapewnioną bezpłatną kwaterę, wyżywienie i pomoc lekarską.

Repatriacja z Wołowa do ZSRR odbywa się bezpłatnie.

Utworzenie Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie

(f) W ostatnim 39 numerze „Dziennika Ustaw RP" zamieszczone są rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie.

W myśl tych rozporządzeń Akademię Sztuk Pięknych oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Warszawie przekształca się w jedną wyższą akademicką szkołę artystyczną pn. „Akademia Sztuk Plastycznych" w Warszawie, zaś Akademię Sztuk Pięknych oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Krakowie — w jedną wyższą akademicką szkołę artystyczną pn. „Akademia Sztuk Plastycznych w Krakowie".

Wiadomości sportowe

Bregulanka ustanowiła nowy rekord Polski na zawodach w Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.) Trzeci i ostatni dzień międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii był dla Polaków o wiele pomyślniejszy od poprzednich. W poniedziałek Polacy zdobyli dwa tytuły mistrzowskie, pierwszy przez Bregulankę, która w pchnięciu kulą wynikiem 13,40 m ustanowiła nowy rekord Polski, i drugi przez Weinberga, który w trójskoku osiągnął wynik 14,64 m.

Wynik poszczególnych konkurencji:

200 m kobiet: 1) Stec (NRD) — 25,8 — nowy rekord NRD, 2) Egri (Węgry) — 25,8, 3) Iwanowa (Bułgaria) — 26,0, 4) Modrachova (CSR) — 26,4.

400 m mężczyzn: 1) Banhalmy (W) — 49,2, 2) Solymossi (W) — 49,5, 3) Podebrad (CSR) — 49,6, 4) Moina (Rum.) — 49,6.

Dysk mężczyzn: 1) Klics (W) — 43,06, 2) Kormuth (CSR) — 46,97 3) Karlson (Fin.) — 46,77, 4) Koman (Rum.) — 43,88.

10.000 m: 1) Zatopek (CSR) — 30:0,4, 2) Cristea (Rum.) — 32:42,6, 3) Jonidze (Rum.) — 32:54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka (Polska) — 13,40 — nowy rekord Polski, 2) Komarkova (CSR) — 13,09, 3) Jungrova (CSR) — 12,52.

80 m pł. kobiet: 1) Schaller (NRD) — 11,9 — nowy rekord NRD, 2) Modrachova (CSR) — 12,3, 3) Jonescu (Rum.) — 13,0.

Skok o tyczce: 1) Olenius (Finl.) — 4,10, 2) Hommonay (W) — 4,10, 3) Saksa (CSR) — 4,00.

1.500 m: 1) Stec (CSR) — 3:56,6, 2) Apro (W.) — 3:56,6, 3) Beres (W) — 3:56,7, 4) Potrzebowski (Pol.) — 3:56,8.

Trójskok: 1) Weinberg (Pol.) — 14,64, 2) Kojwisto (Finl.) — 14,36, 3) Friem (NRD) — 14,27 — nowy rekord NRD, 4) Hoffman (Pol.) — 14,13.

W mistrzostwach Rumunii CSR zdobyła 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Finlandia, Polska i Rumunia — po 3 i NRD — 2.

Pięściarskie mistrzostwa Wojska Polskiego na korcie CWKS

W poniedziałek rozpoczęły się na Centralnym Korcie CWKS pięściarskie mistrzostwa Wojska Polskiego, do których zgłoszono 6 pełnych osemek, reprezentujących barwy Marynarki, Lotnictwa, OW Wrocław, OW Kraków, OW Warszawa i OW Bydgoszcz. W zawodach bierze udział wielu znanych pięściarzy, których oglądaliśmy już w reprezentacjach okręgowych, a nawet państwowych.

Wśród bardziej znanych zawodników należy wymienić: Steca, Kukiera, Matiocha, Grabowskiego, Trzęsowskiego, Kulę, Grymina, Baranowskiego, Szkudlarka i Przybyłowicza. Nie znaczy to wcale, że wśród tych mniej znanych nie można nikogo wyróżnić. Przeciwnie, już pierwszy dzień walk wykazał, że wszyscy startujący są dobrze przygotowani i że należy oczekiwać licznych niespodzianek.

Bokserzy wojskowi startujący w mistrzostwach wyłonieni zostali w poszczególnych OW drogą eliminacji od batalionu poprzez pułk, dywizję i okręg. Są to więc w chwili obecnej najlepsi zawodnicy naszej armii.

Otwarcia zawodów dokonał w imieniu głównego inspektora szkolenia gen. bryg. Siennicki, któremu raport złożył kierownik organizacyjny mistrzostw kpt. Woźniak.

Zawody rozgrywane są w sposób następujący: w pierwszej fazie walczą ze sobą reprezentacje OW Wrocław z OW Kraków, OW Bydgoszcz z OW Warszawa oraz Marynarka z Lotnictwem. Indywidualni zwycięzcy w poszczególnych kategoriach zostają zaliczeni są do puli A, pokonani zaś do puli B. W pulach walka o poszczególne miejsca rozgrywa się systemem każdy z każdym.

Wstęp na te ciekawe zawody, które ciągnąć się będą cały tydzień z wyjątkiem piątku, jest bezpłatny.

W pierwszym dniu rozegrano spotkanie OW Wrocław — OW Kraków wygrane przez OW Wrocław 11-5. Wyniki walk (na I miejscu reprezentanci Wrocławia): musza Sobiełek pokonał Bizagę, kogucia Wasiełek wygrał z Barańskim, piórkowa Balbierz zwyciężył Woszczyka, lekka Jurek pokonał Guzendę, półśrednia Grymin zwyciężył Balę, średnia Kula wygrał z Misiem, półciężka Polańczyk pokonał Dobiję, ciężka Nałęcz przegrał z Maliną.

W poniedziałek rozpoczęto również spotkanie OW Warszawa—OW Bydgoszcz. Wyniki (na I miejscu zawodnicy Warszawy): musza Kulesza pokonał Rozpierskiego, kogucia Zwierzchlejski zwyciężył Kaliszczyka, piórkowa Matloch wygrał z Kandraciukiem, lekka Kazimierczak wypunktował Kawczyńskiego.

Zakończenie jazdy okrężnej w międzynarodowym raidzie samochodów ciężarowych

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, przybyły do Warszawy, kończąc ostatni etap jazdy okrężnej, wozy, biorące udział w Międzynarodowym Raidzie Techniczno-Doświadczalnym Samochodów Ciężarowych.

Ogólna punktacja po jeździe okrężnej: 1) Tuma i Nejedly „Praga" 219,5 pkt., 2) Dosly i Ulma „Praga" 222 pkt., w kat. I, 3) Felvinci i Szerenyi „Csepel" 228 pkt. 4) Rychniewski i Repoda „Star" 228 pkt. 5) Kwaśniewski i Rypper „Star" 223,5 kat. II.

Ogniwo zwyciężyło w pływackich mistrzostwach Warszawy

W poniedziałek zakończyły się trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Ogniwo — 1.354 pkt. 2) CWKS — 1.005, 3) Kolejarz 568, 4) AZS — 264, 5) Spójnia — 122, 6) Budowlani—118.

Trzeci dzień rozgrywek był najciekawszy i dostarczył widzom wiele emocji.

W biegu na 100 m st. dow. zaciętą walkę stoczyli dwaj zawodnicy Ogniwa Mroczkowski i Ludwikowski. Zwycięstwo odniósł Mroczkowski, kończąc wyścig w czasie 1:06,4. Niespodzianką na 100 m st. mot. była porażka Zelmana (CWKS), który uległ Urbańskiemu (CWKS). Urbański ukończył bieg w czasie 1:21,2, a Zelman miał czas 1:21,4.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Dozorcy domowi porządkować będą jezdnie i chodniki

Znane są trudności, z którymi boryka się Zakład Oczyszczania Miasta. Trudności te — to brak odpowiedniego wyposażenia technicznego, które nie było przed wojną najlepsze, a które zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wojnę. Zresztą wyposażenie to jest ciągle uzupełniane i Prezydium Rady Narodowej, w trosce o wygląd miasta, nie szczędzi wysiłku, aby zaopatrzyć ZOM w odpowiedni sprzęt. Dużo trudniejszą do pokonania przeszkodą w usprawnieniu pracy ZOM są braki w skompletowaniu odpowiedniej ilości pracowników. A trzeba zaznaczyć, że na ZOM-ie ciąży obowiązek utrzymywania porządku na wszystkich ulicach i placach Warszawy oraz obowiązek uprzątania śmieci.

Tymczasem dozorcy domów prywatnych jak również instytucji uspołecznionych mimo ciążącego na nich obowiązku utrzymywania porządku również przed posesjami przez nich obsługiwanymi w większości z obowiązk tych nie wywiązywali się. Było to związane zresztą z niewyjaśnioną sprawą układu zbiorowego dla dozorców domowych.

Podpisana niedawno umowa zbiorowa dozorców wyraźnie zalicza do ich obowiązków nie tylko utrzymanie porządku na terenie posesji, ale także na chodniku i na połowie szerokości jezdni wzdłuż terenu posesji. Te obowiązki nakłada zresztą na dozorców domowych również zarządzenie ogłoszone w numerze 28 Dziennika Urzędowego Ra Narodowej i b. Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

W związku z tym Zakład Oczyszczania Miasta z dniem 15 września przestaje uprzątać chodniki i jezdnie przed posesjami posiadającymi dozorców domowych. Obowiązek utrzymania czystości chodnika i połowy szerokości jezdni przechodzi na dozorcę. Dozorcy zobowiązani są od 15 bm. sprzątać w porze letniej powierzony im odcinek do godz. 6 rano, a w okresie zimowym do godz. 7. Zgromadzone śmieci zabierać będzie ZOM. Utrzymanie czystości w ciągu dnia jak również porządkowanie ulic wzdłuż posesji nie zamieszkałej lub nie posiadającej dozorców należeć będzie do ZOM.

Takie rozwiązanie kwestii porządkowania ulic w Warszawie jest słuszne. Nie można było bowiem tolerować stanu, w którym jeden pracownik ZOM przypadał na kilka ulic, podczas gdy dozorcy domowi, minimalnie obciążeni pracą, nie robili nic, aby uporządkować swój odcinek. Rozłożenie ciężaru porządkowania miasta wpłynąć powinno na polepszenie stanu czystości.

(g)

Starzy fachowcy szkolą nowe kadry

Jak tow. Bochenek nauczył zawodu ZMP-owca Lewickiego

Przodownikiem pracy został tow. Bochenek jeszcze w czasie budowy Trasy W—Z, gdy pracował tu przy zakładaniu sieci wodociągowo - kanalizacyjnej Później, gdy roboty wodociągowe i kanalizacyjne na trasie zostały zakończone, tow Bochenek pracował przy budowie kanałów w różnych punktach Warszawy.

Przodownictwa jednak nie oddał „Wuzetowskie" tempo utrzymał na stałe, na codzień

Z tow. Bochenkiem spotkaliśmy się znowu, tym razem przy budowie wielkiego kolektora na Woli. Na tablicy współzawodnictwa nazwisko tow Bochenka znajduje się na czołowym miejscu Wykonuje on 458 proc normy.

Na tej samej tablicy znajduje się nazwisko zetempowca, Ryszarda Lewickiego, który osiąga 467 proc. normy.

*

Tow. Bochenek jest rozpieraczem od wielu lat. Ma dużą wprawę w pracy, posiada wiele wiadomości fachowych.

ZMP-owiec Lewicki pracuje jako rozpieracz zaledwie od kilku tygodni. Ten krótki okres czasu wystarczył mu jednak do osiągnięcia przodownictwa. Wyrabia nawet o kilka procent normy więcej niż tow. Bochenek.

Jak się to stało, że w tak krótkim okresie Lewicki został przodownikiem pracy, jednym z najlepszych rozpieraczy w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, to już tajemnica jego i tow. Bochenka.

Lewicki uczył się zawodu od Bochenka na głębokości 4 pięter pod ziemią, przy budowie kolektora na Woli, który budowany jest systemem tunelowym. Daje to poważne oszczędności — około 30 proc. Robota jest jednak znacznie trudniejsza niż na przykład przy budowie kanałów, które wykonywane są tzw. systemem otwartym. Roboty tunelowe wymagają bardziej fachowej, dobrze wyszkolonej załogi.

*

Tow. Bochenek i kilku innych starych rozpieraczy pracujących przy budowie kolektora wolskiego postanowiło wziąć udział w poważnej akcji szkolenia fachowców. Postanowili oni szkolić ludzi na robocie, na budowie kanału. Tu, na miejscu, 12 m pod ziemią, przekazywać młodszym towarzyszom pracy swoje wiadomości, uczyć ich, jak należy pracować na przodku, nawiasem mówiąc, bardzo podobnym do przodka w kopalni, uczyć ich klinowania, zakładania ram i wielu innych tajników zawodu rozpieracza.

Budowa kolektora na Woli trwa stosunkowo krótko. Są już jednak rezultaty szkolenia. Bochenek wyszkolił Lewickiego, inni wyszkolili również kilku rozpieraczy. W tej chwili na rozpieraczy szkoli się ogółem 50 osób. Bochenek uczy dwóch. Zawodu rozpieracza uczy również swoich kolegów Lewicki, niedawny uczeń.

*

Do korytarza, w którym pracuje tow. Bochenek, wchodzi się szybem, po długiej drabinie. Korytarz ten po obmurowaniu stanie się kolektorem. Od kolektora pójdą mniejsze kanaliki, które złożą się na sieć kanalizacyjną. Sieć ta obsłuży zaniedbane dotychczas pod tym względem dzielnice dalekiej Woli.

Tow. Bochenek lubi opowiadać o swojej pracy.

— Robota rozpieracza nie jest łatwa — mówi. — Najważniejsze, to dobrze organizować pracę na przodku. Bo jak, na przykład, ryjemy tunel, to nie dość walić kilofem w ziemię i dłubać dziurę. Trzeba z góry, jeszcze przed rozpoczęciem roboty zaplanować, w jaki sposób należy pracować na gruncie, przez który przechodzi tunel. Trzeba pomyśleć, jak ryć, na ile klepek przygotować otwory pod sklepieniem itp.

Słów starego rozpieracza słuchają z uwagą Wiesław Postek i Stanisław Saganowski. Obaj zajęli miejsce Lewickiego i uczą się u tow Bochenka zawodu rozpieracza

— A uczą się dobrze — mówi tow. Bochenek. Już za kilkanaście dni pójdą na samodzielną robotę na przodkach.

*

50 rozpieraczy szkoli się obecnie na budowie kanału wolskiego. Inicjatywę podjęli również murarze. Oni także uczą młodszych towarzyszy pracy trudnej sztuki murowania kanałów pod ziemią.

*

Załoga, budująca kolektor wolski, ma nie tylko poważne osiągnięcia na odcinku szkolenia młodych kadr fachowców. We współzawodnictwie pracy bierze tu udział większość załogi. Przeciętna wykonania normy wynosi około 150 proc.

Te osiągnięcia załogi w pracy i osiągnięcia na odcinku szkolenia kadr świadczą o tym, że załoga dobrze rozumie zadania, jakie stawia przed nami Plan 6-letni. Te osiągnięcia są najlepszym dowodem zrozumienia roli kadr fachowych, wykonawców zadań tego planu. (iwa)

Ludzie rosną w pracy. ZMP-owiec Ryszard Lewicki, niedawny uczeń, jest dziś przodującym rozpieraczem na budowie kolektora wolskiego. Wyrabia 467 proc. normy. Obok Lewickiego stoi jego obecny uczeń Pawlak, który już wkrótce zostanie samodzielnym rozpieraczem

Kupujemy...

Obywatelka Wiśniewska, wyszła z domu z mocnym postanowieniem kupienia wszystkich potrzebnych jej artykułów spożywczych w stoiskach Bazaru Ludowego WSS na Koszykowej. Niestety, postanowienia nie dotrzymała. Nie pozwoliła dotrzymać go sama WSS.

Tylko ogórki do kwaszenia kupiła ob Wiśniewska w stoisku WSS. Ale z tymi ogórkami było tyle kłopotu...

Jak wiadomo, ogórki potrzebują kopru. A o tym w WSS nie myślano. Ogórków jest wiele, kopru — ani na lekarstwo. Musiała go ob. Wiśniewska szukać za targową halą, u królujących na podwórku przekupek. A przekupki warszawskie to zwarty klan. Zwarty i solidarny. Nie tak łatwo jest naruszyć ich interesy.

— „Co, kopru paniusia potrzebuje, niech se pani kupi tam, gdzie i ogórki. Patrzcie no, po ogórki to do uspołecznionych, a po koper do nas..."

I choć na ich stołach leżały duże wiązki kopru, żadna nie sprzedała ani gałązki.

A poza tym kalafiory... w stoiskach WSS brzydkie i stare — u przekupek białe jak śnieg, młodziutkie.

To samo z pomidorami. Czerwone, twarde — na prywatnych stołach; nadające się jedynie na przetwory — w stoiskach WSS.

Ob. Wiśniewska z zakupu kalafiorów i pomidorów w WSS zrezygnowała. Poza tym w WSS nie dostała ani bobu, ani fasolki szparagowej, ani bakłarzanów ani kabaczków. Widocznie, którzy zaopatrują te stoiska, uważają, że warszawiakom wystarczy sakramentalna kapusta, stare kalafiory, pożółkłe ogórki i nadgniłe pomidory.

A może nie wiedzą, gdzie można zakupić wszystkie inne warzywa? Jeśli nie wiedzą, niech się popytają prywatnych przekupek. Te mają codziennie świeży bób i fasolkę, bakłarzany, kabaczki i wiele innych smakołyków.

Warto też by WSS dowiedziała się, gdzie przekupki zaopatrują się w najprzeróżniejsze gatunki grzybów, którymi zawalone są ich stoły, a których na stoiskach WSS — ani śladu.

WSS nie może skazywać ob. Wiśniewskich na zaopatrywanie się w warzywa u znanych z „uczciwości" warszawskich przekupek. (Kd)

Miesiąc Warszawy

120 wagonów gruzu wywieziono w sobotę i niedzielę z trasy N-S

W sobotę 9 września pracowało na trasie N—S 815 osób z zakładów pracy z Ochoty. Załadowano gruzem 55 wagonów i oczyszczono 2 400 cegieł. W pracy wyróżnił się porucznik Czesław Strzelec, który pracował z różnymi grupami przez 5 godzin.

W Ogrodzie Zoologicznym pracowało w sobotę 1.000 osób.

*

W niedzielę na trasie N—S pracowało przeszło 2 tys. ludzi. Załadowano 65 wagonów gruzu, oczyszczono 21 tys. sztuk cegieł i rozebrano 45 metrów sześc. muru.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że do pracy zgłosili się samorzutnie mieszkańcy bloków 300, 305, 217 i 301. W pracy wyróżniły się 5-osobowe grupy żołnierzy WP i KBW, które 45 minut ładowały wagon gruzu.

W Ogrodzie Zoologicznym pracowało 600 osób, które wykopały 100 metrów sześciennych ziemi. Wyróżniła się grupa z Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

*

Większość osób biorących udział w społecznej akcji odgruzowania, doskonale rozumie i docenia rolę tej akcji. Niestety, zdarzają się ludzie, zresztą bardzo nieliczni, którzy z tej akcji pragną sobie zrobić okazję do zabawy lub co gorsza, pijaństwa. Dziś znów, niestety, musimy podać jeden przykład złego stosunku do pracy. W czasie sobotniej akcji całkowitym brakiem subordynacji i złym stylem pracy wyróżniła się grupa pracowników Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych

Zebrania poświęcone przebudowie Warszawy w Planie 6-letnim

We wtorek, dnia 12 września, o godz. 18 odbędzie się zebranie aktywu Komitetów Blokowych w Dzielnicy Warszawa - Północ, przy ul. Elbląskiej 51 . Zebranie to jest poświęcone zagadnieniom przebudowy Warszawy w Planie 6-letnim.

W środę, 13 września, odbędą się zebrania dyskusyjne z mieszkańcami: w Dzielnicy Śródmieście — o godz. 17.30, przy ul. Myśliwieckiej 6, na Bielanach o godz. 18 w „Naszym Domu", na Mokotowie o godz. 18 w Ogrodzie Jordanowskim na Różance i Pradze - Południe o godz. 18 przy ul. Zamojskiego 28-30.

14 września, w czwartek, zebrania dla mieszkańców Woli o godz. 17.30 w MZK na Młynarskiej 2, oraz w Dzielnicy Praga-Południe o godz. 18 w Liceum Przemysłu Gastronomicznego przy ul. Obrońców 25. Zebranie aktywu KB na Żoliborzu — o godz. 18 w Domu Kultury przy ul. Próchnika.

Imprezy sportowe na odbudowę Warszawy

Wrześniowa akcja SFOS znalazła w tym roku żywy odzew wśród organizacji sportowych, które ofiarowały stolicy wiele imprez urządzanych w całym kraju pod hasłem „Sport na odbudowę Warszawy".

„Spójnia" warszawska organizuje w dniach 16 i 17 bm na Wiśle ogólnopolskie regaty kajakowe na 7-kilometrowej trasie od przystani Klubu pod Cytadelą do portu Czerniakowskiego. Jest to impreza organizowana w tej skali po raz pierwszy po wojnie. Udział zapowiedziało kilkuset zawodników z 20 klubów z całej Polski. Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się biegi czwórek kajakowych, których większość warszawiaków jeszcze nigdy nie oglądała.

Dochód organizatorzy przeznaczają na SFOS.

474 słuchaczki kształcą się w Technikum Odzieżowym

Przyszłe samodzielne kierowniczki warsztatów produkcyjnych, szkoli istniejące w Warszawie 4-letnie żeńskie Liceum Przemysłu Odzieżowego. Program nauki w tej szkole obejmuje organizację produkcji warsztatowej, krawiectwo, bieliźniarstwo i roboty artystyczne.

Z dawnego 6-letniego liceum I i II stopnia, utworzono w roku bież. 4-letnie Technicum. Przyśpieszono tym samym szkolenie kadr kierowniczych w produkcji o 2 lata. Obecnie Technicum szkoli 474 uczennice z całego okręgu warszawskiego.

W ubiegłym roku 10 proc. niezamożnych uczennic otrzymywało stypendia z Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

Absolwentki Technicum otrzymują tytuł technika konfekcyjnego.

Na przedmioty ogólnokształcące program przewiduje 25 godzin tygodniowo, na zawodowe — 20 godzin, w czym 6 godzin technologii warsztatowej. W szkole jest 11 klas i 23 grupy zawodowo-robocze. Szkoła ma do dyspozycji widne sale, magazyn wyposażony w materiały do szycia, 100 maszyn oraz szereg przyrządów i pomocy szkolnych.

Wykonana przez uczennice konfekcja damska i dziecięca sprzedawana jest w sklepach MHD i WSS. Szkoła przyjmuje również zamówienia. I tak np. w ubiegłym roku wykonano 13 tysięcy zamówień.

Już w pierwszych dniach bieżącego roku szkolnego dziewczęta przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Wprowadzony w ubiegłym roku szkolnym taśmowy system pracy zespołów pozwala osiągnąć coraz większą wydajność.

Odczyt Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w środę, 13 września o godz. 19 w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego ul. Smulikowskiego 3-3 odczyt na temat: „Jak powstało życie na ziemi". Odczyt wygłosi dr Włodzimierz Michajłow.

Po odczycie wyświetlany będzie film. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami.

Nowa apteka Ubezpieczalni Społecznej

Pod koniec bieżącego miesiąca otwarta zostanie nowa apteka Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Jotejki. Będzie to 11 z kolei apteka Ubezpieczalni w Warszawie.

W chwili obecnej ustawione są już urządzenia wewnętrzne. Dzienna zdolność przepustowa apteki planowana jest na ponad 1000 recept.

Do 100 ha powiększony zostanie Park Paderewskiego

Park Paderewskiego, będący jedną z niewielu plam zieleni miejskiej na terenie Warszawy prawobrzeżnej, zostanie w okresie Planu 6-letniego poważnie rozszerzony. Park ten obejmie tzw. tereny powystawowe, leżące pomiędzy Al. Poniatowskiego, Zielenięcką i nasypem linii średnicowej, a jednocześnie zbliży się do Grochowa, obejmując trójkąt zamknięty Al. Waszyngtona, obecną linią parku i zabudową ul. Grochowskiej.

Łączny obszar, który zostanie włączony do parku obejmuje 60 ha. Obecnie tereny parkowe obejmują 40 ha.

„Jak wam się podoba" Szekspira w Teatrze Narodowym

W piątek 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w Państwowym Teatrze Narodowym im. Wojska Polskiego (Plac Teatralny) premiera komedii Szekspira „Jak wam się podoba" w przekładzie Czesława Miłosza, reżyserii Władysława Krasnowieckiego.

Warszawa w Planie 6-letnim

Nowe oblicze dzielnicy Praga-Południe

Praga Południe—rozległa dzielnica — ogarniająca Pragę Południową, Kamionek, Grochów, Grochów Fabryczny, Witolin i Saską Kępę — nie uległa w okresie wojny tak straszliwym zniszczeniom jak inne dzielnice.

Rozwój dzielnicy w okresie przedwojennym postępował chaotycznie i żywiołowo, był bowiem podporządkowany prawom ustroju kapitalistycznego i spekulacji gruntowej.

Doprowadziło to do ogromnego zagęszczenia Pragi Południowej i ośrodków handlowych, koszarowej, pozbawionej wyrazu plastycznego zabudowy bloków ul. Grochowskiej przy jednoczesnej parcelacji terenów zielonych pod zabudowę spekulacyjną.

Obecnie dzielnicę Praga - Południe zamieszkuje 120 tysięcy mieszkańców a zatem blisko jedna piąta ogółu ludności stolicy.

Znaczny procent ludności stanowią robotnicy licznych w tej dzielnicy fabryk i zakładów produkcyjnych.

Specjalnością Kamionka i Grochowa w okresie przedwojennym był przemysł precyzyjny i wysoko - wartościowy.

*

Plan 6-letni przewiduje znaczną rozbudowę bazy przemysłowej dzielnicy Praga-Południe. W pierwszym rzędzie dokończona zostanie budowa wielkich zakładów konfekcyjnych, które zatrudnią blisko 80 proc kobiet w stosunku do ogółu pracowników zakładów oraz kompleks gmachów zakładów poligraficznych przy ul Mińskiej.

Rozbudowane i przebudowane zostaną Państwowe Zakłady Optyczne i inne zakłady przemysłu elektrotechnicznego, precyzyjnego i spożywczego.

Dzięki rozbudowie zwiększy wydatnie swą produkcję fabryka czekolady i cukrów (d. Wedel). Powstaną również nowe zakłady jak np. browar i słodownia oraz wielka mleczarnia na Grochowie.

*

Wraz z pracami na odcinku przemysłu podjęto budowę nowego robotniczego osiedla mieszkaniowego na Grochowie w rejonie Alei Waszyngtona, obliczonego na przeszło 10 tysięcy mieszkańców.

Przy budowie osiedla zwróci się specjalną uwagę na pełne wyposażenie w urządzenia komunalne i socjalne. W dużym stopniu na polepszenie sytuacji mieszkaniowej wpłyną kapitalne remonty, które obejmą wiele zaniedbanych i zniszczonych budynków.

Na uwagę zasługuje przewidziana planem budowa hotelu popularnego na 300 miejsc. Zostanie on oddany do użytku w końcu roku 1952.

Duże znaczenie będą miały dla mieszkańców dzielnicy roboty wodociągowo - kanalizacyjne. W latach 1951 — 1953 zbudowana zostanie kosztem około 250 milionów zł nowa stacja pomp kanałowych na Saskiej Kępie, która przepompowywać będzie ścieki do położonego na wyższym poziomie kolektora oraz umożliwi rozbudowę sieci kanałowej na Kamionku, Grochowie, Saskiej Kępie i odprowadzenie wód opadowych w tych rejonach.

Przewiduje się rozbudowę sieci wodociągowej we wszystkich rejonach Pragi - Południe a w pierwszym rzędzie w dzielnicach robotniczych.

Celem usprawnienia komunikacji przebudowana zostanie ul. Jagiellońska od Ratuszowej do Zamojskiego i doprowadzony będzie do porządku węzeł przy zbiegu Al. Zieleniecklej, Zamojskiego i Targowej.

W r. 1953 pod torami kolejowymi Dworca Wschodniego przebiegnie nowy tunel drogowy o długości 150 mb. Podwojona zostanie liczb lamp ulicznych.

Poważne roboty zamierza przeprowadzić MZK. Do najważniejszych należą: dalsza rozbudowa sieci komunikacyjnej, przekucie torów tramwajowych na długości 20 km i budowa sieci na dług. 22 km. Stan gotowości taboru do ruchu zostanie podniesiony dzięki realizacji budowy zajezdni tramwajowej „Południe" na 150 wozów oraz warsztatów przeglądowych „Praga". Dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców uruchomiony zostanie nowy posterunek straży pożarnej na Grochowie.

*

Duże znaczenie będą miały prace melioracyjne, które obejmą budowę kanału na Grochowie o długości 1.6 km oraz kanałów odwadniających o długości 7,0 km. W efekcie odwodniony zostanie obszar 100 ha. Zbudowany zostanie również wał przeciwpowodziowy nad Wisłą na długości 6 km w celu ochrony przed zalewami.

*

W całej dzielnicy wzrośnie sieć sklepów uspołecznionych, co wpłynie na zaspokojenie potrzeb mieszkańców w zakresie zaopatrzenia w podstawowe artykuły. Ilustrują to wyraźnie liczby Planu, według których w dzielnicy Praga - Południe na 1 sklep będzie wypadało w r. 1955 — np. w branży spożywczej o 25 proc., w branży opałowej o 80 proc., a w branży skórzanej o 50 proc. mniej mieszkańców niż w r. 1949.

Spółdzielnie usługowe rzemiosła uspołecznionego lokalizowane będą w rejonach najbardziej zaniedbanych oraz w nowym osiedlu.

Oddzielne miejsce w Planie zajmuje sieć uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego, która zostanie na terenie dzielnicy znacznie rozszerzona.

*

W dzielnicy Praga - Południe w okresie Planu rozbudowana zostanie sieć przedszkoli, powstanie 7 nowych szkół podstawowych, 10 szkół zawodowych oraz 4 internaty.

W celu jeszcze szerszego upowszechnienia kultury rozszerzona zostanie sieć bibliotek, powstanie dzielnicowy Dom Kultury na Grochowie, liczne świetlice przy zakładach pracy oraz 2 świetlice dzielnicowe na Grochowie i ul Otwockiej.

*

Przeprowadzana obecnie reorganizacja lecznictwa oraz budowa na terenie dzielnicy 5 nowych ośrodków zdrowia (podstawowych i specjalistycznych) usunie wiele z dotychczasowych bolączek w zakresie udzielenia pomocy lekarskiej ubezpieczonym. Ośrodki zdrowia sprawować będą — poza opieką zdrowotną mieszkańców — opiekę higieniczno - lekarską, sanitarną i społeczną.

Prócz ośrodków zdrowia, przy nowobudowanych i rozbudowywanych fabrykach i zakładach pracy Kamionka i Grochowa powstaną ambulatoria fabryczne. W istniejących zaś zakładach pracy rozszerzone będą istniejące placówki ochrony zdrowia, które zajmą się lecznictwem i higieną pracy. Praga - Południe otrzyma również nowy wielki szpital o 500 łóżkach.

Uzupełnieniem inwestycji w zakresie zdrowia i pomocy społecznej będą: nowa izba dworcowa na Dworcu Wschodnim oraz liczne żłobki, które odgrywają dużą rolę w życiu kobiety - matki, ułatwiają jej bowiem spokojne, pozytywne oddanie się obowiązkom zawodowym.

*

Duże znaczenie tak zdrowotne jak i krajobrazowe posiada zieleń, która stała się nieodzownym elementem planu dzielnicy. Plan przewiduje między innymi budowę parku w rejonie ul. Grochowskiej (im. 13 września 1944 roku), zieleńce przy Podskarbińskiej, Saskiej i na Pl. Horodelskim, zazielenienie terenów pomiędzy Wisłą a Al. Zieleniecką, wprowadzenie zieleni do nowego osiedla Grochów, ogrody szkolne, ogrody jordanowskie i ogrody działkowe. Specjalny typ zieleni tzw. sportowej - otwartej i place do gier przewidziano przy ul. Podskarbińskiej, na tyłach parku Paderewskiego i na plaży miejskiej.

W r. 1953 zalesiona zostanie Olszynka Grochowska oraz lasek na Gocławku.

Nie pominięto również rozbudowy urządzeń, które wpływają na podniesienie sprawności fizycznej obywateli. Przy ul. Podskarbińskiej zbudowane zostanie boisko dzielnicowe Z. S. „Związkowiec" oraz tor kolarski Z. S. „Ogniwo".

Poza tym powstaną liczne boiska i sale gimnastyczne przy nowych szkołach i zakładach pracy.

H. S.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — dziś nieczynny.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — „Sprawa Pawła Eszteraga" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal) — „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — „Przyjaciele" — godz. 19.

TEATR LETNI (Polna 26) — „Nowe przygody dzielnego wojaka Szwejka" — godz. 19.15.

TEATR SYRENA (Litewska 6) — „Wodewil Warszawski"—godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — dziś nieczynny.

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI w Łodzi. W dniu 11 bm. gościnny występ w Warszawie w sali Żydowskiego Domu Kultury (Jagiellońska 28) ze sztuką „Rodzina Blank". Początek o godz. 19.15.

PAŃSTW. OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) „Straszny Dwór" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19-21) — „Dwie Brygady" — prod. polska — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 12.30

PALLADIUM (Kniewskiego 7-9) — „Dwie Brygady" — prod. polska — godz. 15, 17, 19, 21, w niedziele od 13.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — „Lichwiarz Gobsek" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30. Dozw. od 12 lat.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Nasz chleb powszedni" — prod Niemiec Demokr — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 13. Dozw od 14 lat.

STOLICA (Narbutta) — „Płomienie" — prod. węgierska — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw od 14 lat.

„W—Z" Al. Świerczewskiego—„S-S Orzeł zaginął" — produkcja radziecka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Stiepan Razin" — prod. radziecka — godz. 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30. Dozw. od 12 lat

1 MAJA Podskarbińska 9 — „Dziewczyna ze Słowacji" — prod. czechosłowacka — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 10 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Poszukiwacze złota" — prod. radzieckiej — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw. od 12 lat.

TĘCZA (Suzina 4) — „Dziś o wpół do 11-nastej — prod. CSR — godz. 17, 19, 21, w niedziele od 15. Dozw od 14 lat.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Miasto młodzieży" — prod radziecka — godz 15, 17.30, 20, w niedziele od 12.30

LOTNIK (Powstańców 1) „One mają ojczyznę" — prod. radziecka. Godz. 15, 17, 19. W poniedziałek nieczynne. Dozw. od lat 10.

AKTUALNOŚCI NR 1 (Marszałkowska 112) — Zmiana programu w każdą sobotę — początek o godz. 11

*

CYRK NR 8 (Grochowska róg Wiatracznej) codziennie wesoły urozmaicony program. Początek godz. 19.45, w soboty godz 16 i 19.45, w niedziele i święta godz 12, 16 i 19.45. Dojazd tramwajami 3, 6, 26, 24 oraz autobusami 102 i 115

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Sztuka Starożytna, Sztuka Gotycka, Sztuka Zdobnicza, Malarstwo Polskie, Malarstwo Rosyjskie. Otwarte we wtorki, środy i piątki — godz 10 — 15. W czwartki i soboty — 10 — 17; w niedziele i święta — 10 — 19; w poniedziałki muzeum zamknięte.

Wystawa „Juliusz Słowacki" — otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—19

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Zbiory stałe — uzbrojenie historyczne i współczesne XI — XX wiek. Wystawa makiet. Park — eksponaty współczesne. Otwarte codziennie w godz. 12 — 17 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz 10—18

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH w Młocinach — otwarte codziennie od 10—18. Wystawa „Polski strój ludowy" i „Sztuka ludów Afryki i Oceanii"

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE (Wilcza 64) Czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10 - 18

WYSTAWA ARCHIWALNA „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl Zamkowy 8

WYSTAWA KARYKATURY RUMUŃSKIEJ otwarta codziennie w godz. 9 — 18 w Domu Literatów na Krakowskim Przedmieściu

WYSTAWA MDM I OSIEDLI ROBOTNICZYCH W PLANIE 6-LETNIM otwarta codziennie w godz 9—18 w Bibliotece Zamojskich ul Senatorska 37.

RADIO

ŚRODA 13 WRZEŚNIA

Program I na falach 1321,6 366,7 407,1 238,3 278 219,5 249 202,2 199,7. Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5:10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321.6 m.

Program dnia 8.05: Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00; Program na jutro 23.10.

8.10 Wszechnica Rad. 8.30 Polscy Kompozytorzy; 8.55 Aud. dla kl. V—VII; 9.15 Rondo skrzypcowe; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa: 10.55 Koncert dla szkół: 11.25 „Droga do wolności — fragm. pow. Howarda Fasta; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia Antoni Dworzak; 17.00 Feljeton; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Muzyka operetkowa; 18.20 „Miejsce stałego zamieszkania" — odc. pow. M. Krajewskiego; 18.40 Arie z oper francuskich; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.20 Wiązanka pieśni; 19.30 Głos mają kobiety; 19.40 Suita bałkańska; 20.45 „Szpilki"; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Aud. literacka; 21.50 Muzyka; 22.00 Ulubione melodie; 22.20 Odpowiedzi fali 49; 22.30 Z życia Rumunii; 22.45 Muzyka taneczna; 23.15 Koncert smyczkowy; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25: Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert dla szkół; 14.00 Rezerwa; 14.15 Kwadrans piosenek; 14.30 Aud. dla kl. V—VII; 14.50 Muzyka; 15.10 Starofrancuska muzyka kameralna; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka baletowa; 17.00 Koncert pod dyr. Tarskiego; 17.45 Aud. literacka; 18.15 Polska pieśń masowa; 18.20 Miniatury skrzypcowe komp. rosyjskich i radzieckich; 18.40 Reportaż literacki o Warszawie; 19.00 Aud. Gł. Komitetu Kultury Fizycznej; 19.05 Muzyka; 19.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 20.40 Pieśni Poulenc'a; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Żniwa i dożynki w dawnej poezji i niedawnym życiu" — aud. sł.-muz.; 22.00 Wszechnica Rad.; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Koncert smyczkowy; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-02-29. Dział propagandy 8-03-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-02-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-62-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-02-23.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl Trzech Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300 —.

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja Warszawa, ul Kniewskiego 9, tel. 8-29-84

Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23

Druk Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego

2 3 4 5 6 B-127011

Stań się budowniczym Warszawy — Świadcz na SFOS

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kiedy WSS-owi będzie się opłacało?

W budynku Polskiego Radia przy Al. Stalina 21 pracuje około 160 osób, dla których ogromną wygodą jest istniejący na terenie budynku bufet. Został on założony jeszcze przez Związek Pracowników Polskiego Radia, a następnie przejęty przez WSS.

Od czasu przejęcia bufetu przez WSS zaopatrzenie znacznie się pogorszyło. Jak nam wytłumaczono powodem tego jest „nieopłacalność" tej placówki.

WSS-owi „opłaca się" jedynie hurtowa dostawa produktów, więc kierowniczka bufetu musi albo brać dużą ilość produktów, odpowiadając osobiście za ich rozsprzedanie i karmić następnie pracowników nieświeżym jedzeniem, albo rezygnować w ogóle z dostawy.

Tak więc w naszym bufecie nie ma mleka, nie ma owoców, ani jarzyn (pomidory, ogórki), wędlina leży nieraz tydzień i część jej się wreszcie marnuje; to samo dzieje się z masłem. W naszym bufecie nie ma pieczywa, bo „nie opłaca się" zatrzymywać wozu obsługującego tę dzielnicę dla kilku kilogramów chleba i kilkudziesięciu bułek.

Czy Warszawska Spółdzielnia Spożywców jest sklepem honorującym tylko „hurtowe" zamówienia, czy placówką użyteczności społecznej, mającą służyć potrzebom ludzi pracy?

Zarząd Koła Zw. Zaw. Pracown. Sztuki i Kultury przy Polskim Radio

Pracownicy Pogotowia Lekarskiego US w Warszawie winni natychmiast otrzymać należne im pieniądze

Pracownicy Pogotowia Lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie od marca czekają już na wypłatę 40-to proc. dodatku specjalnego przyznanego im pismem Ministerstwa Zdrowia L. 11-2729-50.

Kilkakrotna interwencja Dyrekcji Pogotowia Lekarskiego w Ubezpieczalni Społecznej i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz pracowników Pogotowia w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracow. Służby Zdrowia nie dała żadnych rezultatów.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego m. st. Warszawy, z którymi razem pracujemy otrzymali już dodatek 40 proc. z wyrównaniem od 1-go stycznia br.

Czy Uchwały Rady Ministrów ogłoszone w Dzienniku Ustaw mogą być nie honorowane? Należy przypomnieć Ubezpieczalni Społecznej i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, że zarządzenia te ich również dotyczą.

Następują podpisy 49-ciu pracowników Pogotowia Lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej.

Czyżby zapomniano o anatomii?

W Powszechnych Domach Towarowych można dostać wszystko — od igły do fortepianu włącznie. Nie można jednak dostać... skarpetek męskich o wymiarach odpowiadających kupującemu. Skarpetki męskie, które nadchodzą do PDT, są zazwyczaj jednego koloru i jednej miary.

Dobrze byłoby, aby czynniki zainteresowane w produkcji skarpetek pomyślały o kupujących, którzy z braku mniejszych numerów, kupują większe... i zawijają w bucie zbędną długość skarpety. Warto pomyśleć poważniej o skarpetach i przekonać się czy przy ich produkcji nie zapomniano, że ludzie mają różne rozmiary stóp.

J. REIETSTEIN
Legnica.

Zbytnia gorliwość czy biurokracja?

W celu zmniejszenia absencji w zakładach pracy, w Ubezpieczalni Społecznej wydano zarządzenie, aby zwolnienia z pracy na skutek choroby wydawały komisje lekarskie. Lekarz domowy może wydać zwolnienie nie przekraczające 6 dni.

W praktyce jednak realizacja tego zarządzenia przekształciła się w zwykły formalizm i w biurokratyczne załatwianie sprawy zwolnień.

A oto przykład:

Udałem się do Ubezpieczalni Społecznej na pl. Dąbrowskiego 1. Lekarz domowy zbadał mnie troskliwie i kazał natychmiast położyć się do łóżka. Ale okazuje się, że zwolnienia z pracy dać nie może. Dostałem więc skierowanie na komisję, która urzęduje w tymże gmachu. Tu znów musiałem czekać w kolejce, która była dużo dłuższa niż do lekarza, bo przecież wszyscy lekarze kierują do jednej komisji. Ja np. otrzymałem numer 96. Kolejka ta jednak prowadziła dopiero do rejestratora komisji. Ten zapisuje coś w książce i każe przejść do pokoju obok i znów czekać, na wezwanie przed obliczę komisji. W końcu wezwano mnie. W komisji siedziało trzech lekarzy pracujących systemem przyśpieszonym t. zn. każdy przyjmował oddzielnie. Patrząc na diagnozę napisaną na karcie choroby lekarz wypisuje zwolnienie.

Czasem zdarza się, że komisja ma wątpliwości, wówczas zadaje pytanie, pobieżnie spojrzy na pacjenta i wypisze zwolnienie. Na badanie nie ma czasu.

Aby dostać zwolnienie chory musi więc czekać raz w kolejce za numerkiem do lekarza domowego, potem w poczekalni u lekarza, potem w korytarzu przed pokojem rejestratora komisji, potem w poczekalni komisji.

Natomiast jeżeli lekarz zostanie wezwany do chorego do domu i chory nie może iść na komisję, wówczas lekarz daje komuś z członków rodziny kartkę chorobową i komisja zaocznie wydaje zwolnienie..

Jak się więc okazuje w praktyce zarządzenie to zamienia pewną ilość lekarzy — członków komisji — w urzędników wypisujących zwolnienia.

A przecież nie o to chodzi.

J. LEWINZON
Warszawa.

Jedność akcji w obronie minimum płac

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

22 sierpnia rząd francuski powziął jednocześnie dwie decyzje; obie zgubne dla kraju i jasno odzwierciedlające związek między polityką rządu, a stałym pogarszaniem się sytuacji mas pracujących.

Aby jeszcze lepiej zamanifestować swą służalczość wobec amerykańskich agresorów, rząd francuski oznajmił o wysłaniu na Koreę korpusu ekspedycyjnego. Tego samego dnia ustalił gwarantowane minimum płac, tak niskie, że jest to wyraźnym naigrawaniem się z klasy robotniczej.

Według rozkazu Trumana

Od 1933 roku o płacach decydował rząd. Obecnie muszą one być ustalane na zasadzie umów zbiorowych, opracowanych dla przemysłu przez związek pracodawców i związki zawodowe.

Przedtem jednak komisja państwowa powinna ustalić wzór budżetu miesięcznego dla rodziny robotniczej, który ma służyć za podstawę przy opracowywaniu umów zbiorowych.

Ale komisja nie mogła dojść do porozumienia w sprawie wysokości gwarantowanego minimum i wobec tego rozstrzygnięcie tego zasadniczego zagadnienia powierzono rządowi, który naturalnie pamięta w pierwszym rzędzie o zyskach kapitalistów i postępuje w myśl wytycznych, zawartych w sprawozdaniu gospodarczym prezydenta Trumana, wygłoszonym przed Kongresem amerykańskim 26 lipca, w którym ten podżegacz wojenny stwierdza: „ze względu na konieczność zwiększenia produkcji (zbrojeniowej), świat pracy musi zwiększyć swój wkład i powinien unikać wobec tego żądań podwyższenia płac".

„Socjaliści" w służbie kapitalistów

CGT zaproponowała najwyższej komisji jako minimum 19 tys. franków — sumę słuszną i całkowicie usprawiedliwioną. Po porozumieniu z chrześcijańskimi związkami zawodowymi i z Force Ouvriere — określono minimum na 17.500 franków.

Ale związek wielkich przemysłowców doskonale wiedział, że może liczyć na poparcie rządu, a specjalnie na względy „socjalistycznych" ministrów. Faktycznie, kiedy „socjalista" Guy Mollet montował gabinet Plevena, zaproponował cyfrę o wiele skromniejszą, bo tylko 13.600 franków.

Zanim została powzięta ostateczna decyzja, podsunięta przez zdradzieckich przywódców „socjalistycznych", premier udał, że starannie i z uwagą przeprowadza konsultacje z zainteresowanymi stronami. Przyjął delegatów wielu organizacji, ale „zapomniał" zaprosić przedstawicieli CGT, reprezentującej, według ostatnich danych, ponad 70 proc. francuskiej klasy robotniczej.

Nowoustalone minimum nie wiele różni się od poziomu obecnych najniższych płac, tak że zaledwie 5 proc. pracowników będzie miało jakie takie z tego korzyści. Chociaż źle płatni pracownicy otrzymują zaledwie mizerną jałmużnę, to jednak i to nie zadowala pracodawców. Przewodniczący rady naczelnej francuskiego zw. przemysłowców oświadczył, że pracodawcy nie uważają, aby dekrety rządu „wiązały ich definitywnie".

A w istocie decyzja rządu jest dowodem zupełnego lekceważenia klasy robotniczej, wyraźnym objawem przeciwstawienia się wszelkiej poprawie zarobków robotniczych, z uwzględnieniem w szerokim zakresie zysków kapitalistów.

Od chwili usunięcia z rządu ministrów komunistycznych, to znaczy od maja 1947 roku, rozpiętość między zarobkami a cenami wciąż się zwiększa. W tym samym okresie wkład zarobków w dochodzie narodowym zmniejszył się z 43 do 34 proc., a zyski kapitalistów wzrosły z 37 do 50 proc.

Spekulacja na strachu przed wojną

Od kilku tygodni żyjemy pod znakiem ciągłej zwyżki cen, która jest widoczną oznaką inflacyjnej polityki rządu i spekulacji na strachu przed wojną, który popchnął wiele rodzin do robienia zapasów. Podwyższenie cen chleba — zasadniczego wyżywienia rodzin robotniczych, aż do 5 franków za kilogram w niektórych departamentach, dało się gorzko odczuć.

Sytuacja rodzin robotniczych, gdzie koszt utrzymania wynosi 60 do 65 proc. ogólnych wydatków sprawia, że ich położenie podobne jest do nędznych warunków, jakie istniały we Francji około lat 80 ubiegłego wieku. Dla kapitalistów — to okres prosperity: 228 spółek kapitalistycznych ogłosiło bilanse, z których wynika, że w 1949 r. miały one 28 miliardów zysku (w 1943 tylko 18 miliardów).

Ogłoszenie „zagwarantowanego" minimum płac wywołało powszechne oburzenie. Tylko kilku przywódców chrześcijańskich związków zawodowych, którzy związali swe losy z losem „socjalistycznych" ministrów i ministrów z MRP — okazało swe zadowolenie.

Rozwija się jedność akcji

Nawet w prasie prorządowej spotykaliśmy takie wypowiedzi: „Jednogłośne niezadowolenie, łączące wszystkie organizacje związkowe, może być w najbliższych dniach przyczyną wielu trudności dla rządu".

Niezadowolenie i gniew rosną, robotnicy jednoczą się. Jesteśmy świadkami dążenia do jedności, które nigdy jeszcze nie było tak potężne. W licznych organizacjach związkowcy wszystkich przekonań uchwalają wspólne rezolucje, wysyłają do prezydium rady ministrów delegacje, aby żądać zgodnie z zaleceniami CGT: minimum zarobku, za 40-godzinny tydzień pracy 17.500 fr., to znaczy 100 fr. za godzinę.

W dwóch departamentach (Loire - Inferieure i Haute Savoie), wszystkie centrale związków zawodowych doszły już do porozumienia i wspólnie wysuwają ten program. Nie ulega wątpliwości, że ruch jedności rozwija się i rośnie w akcji.

W wielu fabrykach, przedsiębiorstwach, zanotowano strajki ostrzegawcze — wstrzymywanie się od pracy całego bez wyjątku personelu.

Dyskusje nad umowami zbiorowymi zostaną wznowione. Tym razem nie będą się toczyły w zamkniętych biurach i kołach, ale na zebraniach fabrycznych.

Politycy i ministrowie partii amerykańskiej są poważnie zaniepokojeni.

Premier wygłasza coraz częściej przemówienia „uspokajające" i coraz częściej wzywa do siebie zdradzieckich przywódców związkowych.

Ale wola walki wzrasta. Francuska klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że przygotowania wojny prowadzą do najostrzejszego wyzysku mas robotniczych.

Minister Queuille próbował ostatnio usprawiedliwić politykę wojny, której koszty mają pokryć masy pracujące, takimi słowami: „Lepiej być ostrzyżonym, niż iść na rzeź". Ogólne niezadowolenie, oburzenie, jednomyślna wola walki są dowodem, że robotnik francuski nie chce być ani baranem, którego się strzyże, ani takim, którego się poprowadzi na rzeź.

Dom kultury w Starachowicach

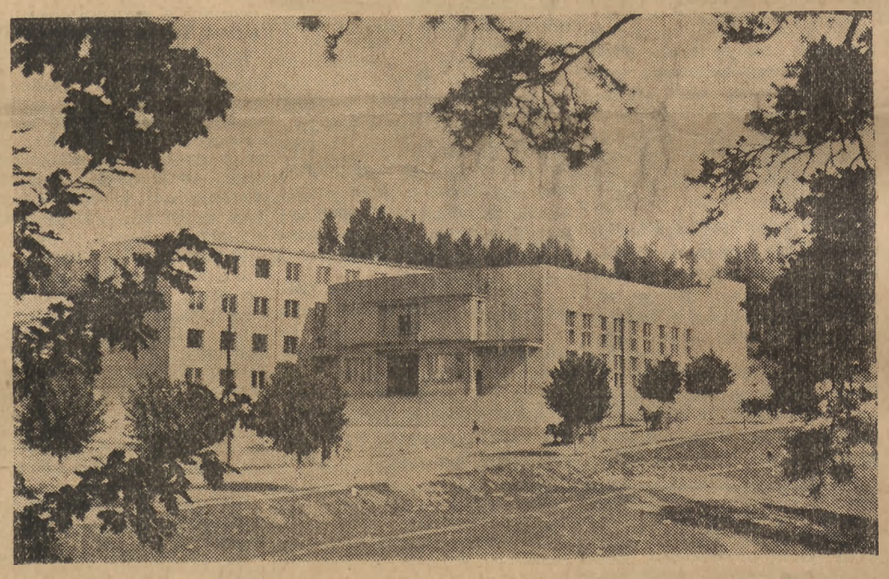

W Starachowicach otwarty został nowocześnie urządzony dom kultury z dużą salą teatralną, świetlicą, pomieszczeniami dla klubów i amatorskich zespołów. Dom ten stanie się głównym ośrodkiem życia kulturalnego miasta Foto W. Kuczyński

Filmowcy chińscy w Moskwie

W Moskwie bawiła ostatnio delegacja pracowników chińskiej ludowej kinematografii, podejmowana przez radzieckich filmówców w Domu Filmowych Pracowników, gdzie odbyła się wspólna konferencja. Przemawiali na niej ze strony chińskiej delegacji pisarz, autor wielu scenariuszy filmowych. Lin Bajjui i przedstawiciel chińskiej sztuki filmowej Czou Li - po. Mówcy podkreślali, że szybki rozwój chińskiej sztuki filmowej w kierunku realizmu socjalistycznego zawdzięczają Ludowe Chiny przede wszystkim pomocy radzieckiej kinematografii.

L.R.

Rząd francuski pod rozkazami Franco

Rys. JERZY ZARUBA

TAK BYŁO...

W rubryce tej zamieszczamy informacje i wypowiedzi z popierającej ustrój kapitalistyczny prasy przedwrześniowej. Zamieszczone fragmenty przypominają o tym, jak żyli ludzie w Polsce w latach rządów kapitalistów i obszarników.

MIASTO BEZDOMNEJ NĘDZY W STOLICY
15 TYS. LUDZI W BARAKACH I LEPIANKACH
I MNÓSTWO, MNÓSTWO MARNUJĄCYCH SIĘ DZIECI...

Pod powyższym tytułem sanacyjny „Kurier Czerwony" donosi w numerze z 29.9.1930 r.:

„W Warszawie powstaje nowe miasto w jak najfatalniejszych warunkach higienicznych i społecznych — miasto bezdomnych.

Na Annopolu, na Żoliborzu, Grochowie, przy ul. Okopowej, Lesznie, na Powązkach, w Buraku „Polus" na Pradze i w kilkuset innych punktach Warszawy mieszkają bezdomni, których ilość dosięga 15 tysięcy.

Jak takie dziecko, mieszkające w smrodliwej, barakowej izbie, zatarganej wiatrem lepiance, na śmietnisku czy na bagnisku ma chodzić do szkoły, przygotowując się, odpoczywając po nauce, wyspać się..."

A endecka „Gazeta Warszawska" ogłasza 7.9.1930:

„Miasto - ogród Podkowa Leśna, wielkie parki, zieleńce, ślizgawka, tor saneczkowy, kortyzwiarnia-restauracja, działki i wille można w Warszawie, Piękna 24".

Teatr

Rodzina Blank

„Rodzina Blank", komedia w 4 aktach. Adaptacja sceniczna Jakuba Rotbauma, według powieści Szolem-Alejchema. Występy Państwowego Teatru Żydowskiego z Łodzi.

Szolem-Alejchem należy do klasyków realistycznej literatury żydowskiej. W jego utworach mieszczaństwo, biedota i robotnicy żydowscy sprzed półwiecza znalazły żywy i trwały wyraz literacki, przy czym sympatie pisarza znajdują się wyraźnie po stronie uciskanych warstw żydowskich, talent jego zabłysnął najbardziej w opisach nędzy żydowskiej. Ten fakt oraz wybitny talent pisarza-realisty sprawiły, że utwory Szolem - Alejchema nie straciły do dzisiaj czytelności i że są nadal szeroko popularne.

Zalet realistycznego malowidła nie zabrakło i pierwszej powieści Szolema-Alejchema „Sender Blank" (1887), z której znany inscenizator Teatru Żydowskiego, Jakub Rotbaum wykroił dość zwarty utwór sceniczny. Dużo w tej komedii rodzajowego śmiechu, mniej natomiast folkloru żydowskiego — a ten, który jest, potraktowany został dość groteskowo.

Sender Blank to drapieżny kapitalista z okresu unowocześniania się kapitału lichwiarskiego w bankowy. Autor ujmuje postać Blanka satyrycznie, ale z widoczną słabością dla jego kipiącej energii i stanowczości. Stary tyran domowy zachorzał, zdawało się śmiertelnie. Jak kruki zlatuje się chciwa spadku rodzina, napatoczają się też i ni wydrwigrosze. Szereg komiczno-opisowych zmierza finału: Blank wyzdrowiał, czającą go zgrają rozpędza cztery wiatry, pieniędzy z nie wypuści.

Reżyser „Rodziny Blank" Rotbaum — nie umiał się cydować czy utwór Szolem Alejchema ująć farsowo czy mediowo. Stąd dwoistość aktorskiej. Podczas bowiem gdy część wykonawców — Mejerem Melmanem jako Sender Blankiem na czele — da sceny huczne, soczyste, pełne rozmachu, ale sceny farsowe użyciem, a czasem z nadużyciem środków mechanicznego komizmu (wypchane brzuchy — paru aktorów nie uległo pokusie i pokazało grę dyskretną pełną humoru stonowanego ludzkiej prawdy. Po tej linii grał zwłaszcza chciwego kupopolityzującego zięcia Blanków Chewel Buzgan, oraz potropnego służącego Blanków Józef Widecki.

Z pośród postaci grotesko wych wyróżniła się Beti Lewicz oraz Chuna Lewanszta Dekoracje A. Jędrzejewskiej i W. Langego nie zdołały małej scence wydobyć swoistej brzydoty mieszczańskich dorobkiewiczów berdyczowskich.

JASZCZ

Pod ostrym kątem

Wędrujące snopowiązałki

W Grodkowie czekano na snopowiązałki. Zaczęły się żniwa, a snopowiązałki nie nadchodziły. Dyrektor POM, tow. Indyk, cały dzień spędzał przy telefonie. Dzwonił na wszystkie strony świata. Denerwował się, monitował pytał, interweniował.

Wreszcie, po tygodniu starań dowiedział się, że 10 snopowiązałek czeka od paru dni na stacji w Gliwicach.

Zmobilizowano ludzi i ciągniki. Cała kawalkada pośpiesznie ruszyła do Gliwic po odbiór maszyn. Czas naglił.

Z 10-dniowym opóźnieniem snopowiązałki pojechały na pola okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Spóźnienie to nie pozwoliło jednak POM w Grodkowie wykonać na czas planu.

Czy to spóźnienie było konieczne? Okazuje się, że nie. Okazuje się, że snopowiązałki mogły o tydzień wcześniej znaleźć się w Grodkowie.

Na tydzień przed przybyciem snopowiązałek do Grodkowa, maszyny, jadąc z Czechosłowacji, przejeżdżały przez odległą o 15 km od POM w Grodkowie, Nysę. A już żniwa się zaczęły.

Snopowiązałki stały tam nawet trzy dni, po czym — jeden Hartwig wie dlaczego — pojechały do Gliwic. Dopiero z Gliwic przyszło zawiadomienie, że Grodków może je stamtąd odebrać. A do Gliwic jest 150 km.

Snopowiązałki tą samą drogą wróciły do Grodkowa. Cała ta impreza, poza opóźnieniem żniw, kosztowała POM w Grodkowie ok. 300 l benzyny, zmusiła ośrodek do oderwania pracy (w same żniwa!) 6 ludzi na przeciąg dwóch dni, plus ciągniki, również w tym czasie bardzo potrzebne.

Nie było jednak innej rady.

Okazuje się, że nie tylko Grodków miał te trudności. Cierpliwe POM-y w Tulbusicach, Prudniku, Dąbrowie Niemodlińskiej, Nysie i Przecławiu również musiały wysyłać ludzi i traktory do Gliwic.

POM w Nysie, przez kilka dni temu, przejeżdżał snopowiązałki, zamiast odebrać je ze stacji (stały tam 3 dni) musiał po nie jechać 140 km.

Snopowiązałki powinny jeździć po polach zbierając zboże, a nie błąkać się po terenie dwóch województw, robiąc dodatkowo tę samą drogę. Szczególnie zaś w okresie, kiedy każdy dzień ma wagę złota.

Jeżeli nawet ktoś w przedsiębiorstwie transportowym Hartwig nie rozumie, jaka jest wartość czasu w okresie żniw — to już na pewno wie, że transport kolejowy jest tańszy od samochodowego i że obowiązkiem dobrego spedytora jest dostarczenie ładunku możliwie najkrótszą drogą.

A może o tym kanonie w sprzedytorskim fachu, ktoś specjalnie nie zapomniał. Jeżeli tak, trzeba mu o tym przypomnieć.

Możliwie natychmiast i najenergiczniej.

(wik)

Teodor Marchlewski laureat państwowej nagrody naukowej

Muszka Drosophila była i jest klasycznym obiektem badań naukowych genetyków formalnych. Na podstawie tych badań zbudowano cały szereg założeń, wchodzących w skład teorii o dziedziczeniu określanej nazwą weismanizmu-morganizmu. W walce z postępową teorią dziedziczenia, stworzoną przez Miczurina i Łysenkę, reakcyjni uczeni często powoływali się na wyniki uzyskane w pracach nad Drosophilą.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Teodor Marchlewski — genetyk i hodowca — również przeprowadził szereg badań nad tą samą Drosophilą. Prof. Marchlewski stosował jednak w swych pracach inne metody badawcze, niż genetycy formalni i doszedł do innych niż oni wniosków. Prof. Marchlewski obalił szereg zasadniczych założeń mendelizmu, stanowiącego, jak wiadomo, jedną z podstaw teorii Weissmana i Morgana. Prof. Marchlewski na podstawie badań nad Drosophilą raz jeszcze potwierdził założenia nowej genetyki — genetyki stworzonej, rozwiniętej i ugruntowanej przez Miczurina, Łysenkę i plejadę innych wybitnych biologów i agrobiologów radzieckich.

Od Drosophili do fermy hodowlanej

Prace nad Drosophilą stanowią fragment działalności naukowej laureata tegorocznej nagrody państwowej. Działalność naukową prof. Marchlewskiego charakteryzuje umiejętność harmonijnego łączenia teorii z praktyką. W badaniach korzysta on zarówno z laboratorium, jak i z fermy hodowlanej, współpracuje nie tylko z uczonymi, ale i z praktykami: hodowcami, szwajcarami, dojarkami itd. Doświadczeniami swych prac dzieli się ze spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami. Jako kierownik Katedry Hodowli UJ i dyrektor Instytutu Zootechnicznego w Krakowie, prof. Marchlewski wykonał wraz ze współpracownikami i uczniami szereg prac o istotnym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej. Oto kilka przykładów:

W gospodarstwach polskich panował błędny pogląd, że krowa tzw. zasuszona, tj. w okresie poprzedzającym poród, a więc nieproduktywna w sensie mleczności, może być karmiona gorzej niż krowa dająca mleko. Pogląd ten, będący wynikiem krótkowzrocznej kapitalistycznej polityki dążenia do szybkich, doraźnych zysków prowadził do wyniszczenia zwierzęcia i stałego obniżania mleczności krów. Z badań, prowadzonych w zakładach, kierowanych przez prof. Marchlewskiego wynika, że krowa zasuszona powinna być karmiona niemniej intensywnie niż krowa mlekodajna, że należy ją karmić tak, jakby dawała 15 kg mleka dziennie. Zastosowanie tej reguły w praktyce nie tylko doprowadziło do podniesienia średniej rocznej produkcji mleka o 1.000 kg na krowę (opłacając sowicie wydatek poniesiony na żywienie) ale i pozwoliło na wyhodowanie krów - rekordzistek, dających 7.000 kg mleka rocznie.

Dodawanie do paszy białka, zawierającego jod, podwyższa mleczność krowy. W gospodarce kapitalistycznej, obliczonej na szybki dochód, daje się tego rodzaju preparaty w ilościach, powodujących wprawdzie podwyższenie mleczności o 150 proc., ale wywołujących równocześnie spadek wagi zwierzęcia do 60 kg w ciągu dwóch tygodni. W ten sposób — typowy zresztą dla gospodarki amerykańskiej — zamienia się krowę jakby w pompę mlekodajną, ginącą po bardzo krótkim czasie. Badania prof. Marchlewskiego i jego współpracowników ustaliły takie dawki jodowanego białka, które nie szkodząc krowie, zwiększają jej mleczność o 60 proc.

Krowi rasizm

W kapitalistycznej gospodarce rolnej, w gospodarstwie typu kułackiego, istnieje strach przed nadprodukcją również i mleka. Kapitalistyczna nauka stworzyła na użytek kapitalistycznej gospodarki „teorie" głoszące, że prawidłowa hodowla powinna dążyć nie do zwiększania mleczności krów, a do produkowania bydła o pięknych, harmonijnych kształtach. W wyniku tego „krowiego rasizmu" powstał, zwłaszcza w Małopolsce, typ bydła — w gruncie rzeczy gospodarsko nieużytecznego — o harmonijnych kształtach i charakterystycznej głowie. Najwyższy udój tych krów nie przekraczał 7 kg mleka dziennie i własność ta była dziedziczna. Dzięki wynikom prac zakładów, kierowanych przez prof. Marchlewskiego, ten konserwatyzm dziedziczenia został przełamany. Dodając do paszy w okresie zasuszenia tych krów określone ilości jodowanego białka (produkowanego, już nawiasem mówiąc, w Polsce), zwiększono ich średnią mleczność do 12 kg mleka dziennie. Ten skromny jeszcze wynik stanowi naprawienie w pewnym stopniu krzywdy, wyrządzonej gospodarce przez tych uczonych, którzy dali się uwieść rasistowskim teoryjkom w dziedzinie hodowli.

Mówiąc o hodowlanych osiągnięciach szkoły Marchlewskiego warto wspomnieć o wprowadzeniu nowej, mleczno - wełnistej rasy owiec dostosowanej do warunków życiowych wysokiego Podhala. Wyprodukowano również inny typ owcy o bardziej delikatnej wełnie i wyższej mleczności niż poprzednia, ale wymagającej lepszych warunków życiowych — ten typ nadaje się dla niższych części Podhala.

Na gruncie nowej biologii

Omówione tu prace oparte są na metodach stosowanych w zootechnice od dawna. Te metody okazują się jednak niewystarczające, gdy chodzi o realizację zadań, stawianych hodowli przez Plan 6-letni. W tym nowym okresie — jak stwierdził tow. prof. Marchlewski, otwierając Instytut Zootechniki w Krakowie — *„...w obliczu narastania całego bogactwa faktów naukowych z zakresu zmienności i ewolucji, musimy stanąć na stanowisku nowej genetyki i nowej biologii".*

Zakłady kierowane przez prof. Marchlewskiego prowadzą szereg prac opartych właśnie na zasadach nowej biologii, na zasadach miczurinowskiej nauki o dziedziczeniu. Do takich prac należą np. próby zwiększenia płodności owiec karakułowych. Stosując pewne hormony w okresie rui, doprowadzono do tego, że zamiast jednego jagnięcia rodzą się trzy. Badania idą w tym kierunku, by znaleźć warunki odżywiania ciężarnych owiec i od żywiania noworodków, zapewniające normalny rozwój i trwałe efekty takiego przekraczania normy przez hodowaną owcę.

Przed kilku miesiącami informowaliśmy naszych czytelników o pracach uczonych radzieckich Kwaśnickiego i Mańkowskiego, polegających na chirurgicznym przeszczepianiu zarodków króliczych macicy królicy ciężarnej do macicy królicy niecięższarnej. W tym samym mniej więcej okresie analogiczne prace podjął prof. Marchlewski. W złożonym i trudnym zabiegu chirurgicznym wydobywa się młode zarodki z macicy matki i umieszcza się je w macicy innej królicy. Badania zarówno uczonych radzieckich jak i polskich wskazują na wielki wpływ organizmu matki, w której płód się rozwija na jego wielkość i własności. Opanowanie techniki tego trudnego doświadczenia otwiera perspektywy przeszczepiania zarodków różnych ras owiec i świń. W ten sposób, dobierając do przyjęcia zarodka, matki o odpowiednich wartościach użytkowych, będziemy mogli w sposób szybszy niż dotąd produkować nowe wartościowe odmiany zwierząt domowych.

Łączność teorii z praktyką

Tak więc prace nad przeszczepianiem zarodków, mające na pozór znaczenie tylko teoretyczne prowadzą do poważnych osiągnięć praktycznych. Z drugiej strony takie prace o charakterze na pozór czysto praktycznym jak zwiększanie wagi świń przez stosowanie zapładniania przez dwóch samców różnych ras, prowadzą do głębokich rozważań teoretycznych. Interpretacja bowiem tego zjawiska prowadzi do wniosku, że w procesie zapłodnienia jaja u ssaków bierze udział nie tylko — jak uważano dotąd — jeden plemnik, który przeniknął do jądra komórkowego, ale i inne plemniki, które wniknęły do komórki jajowej.

Z powyższych dwóch przykładów widać, jak bardzo związane są ze sobą zagadnienia tzw. praktyczne z problemami teoretycznymi rzekomo zupełnie oderwanymi od życia — widać, jak sztuczne i fałszywe jest wprowadzone przez burżuazyjną naukę pojęcie tzw. nauki czystej i usiłowanie odseparowania jej od tzw. nauki stosowanej.

Na zakończenie zacytujemy jeszcze słowa tow. Marchlewskiego, wypowiedziane na otwarciu Instytutu Zootechniki a stanowiące w pewnym sensie jego program naukowy.

„...nowa biologia daje nie tylko hodowcy roślin, ale i zootechnikowi potężną broń w ręce, w kierunku daleko idących możliwości przeobrażenia przyrody w pożądanym przez nas kierunku: wzmożenia produkcyjności i służenia państwu ludowemu. Dzięki temu właśnie stają przed naszymi uczonymi możliwości wniknięcia w istotę procesów życiowych tak daleko idącego, o jakim dotychczas nie mogło być mowy. Nie wątpię też, że moi koledzy obecni na zebraniu, tak kierownicy katedr uczelnianych jak i terenowych zakładów doświadczalnych wprzęgą się bez reszty w twórczą pracę, która w oparciu o nową niewątpliwie przodującą teorię opartą na materializmie dialektycznym, zapewnia im i nam wszystkim zresztą, największe wyniki rozpoczętych prac i możliwości dojścia do obiektywnej prawdy.

Nie potrzebuję dodawać, że współpraca z pracownikami technicznymi, którzy z jednej strony rozporządzają dużym doświadczeniem praktycznym, a z drugiej, z naprawdę wielkim zapałem uzupełniają swoje teoretyczne wykształcenie, stworzy trwałą podstawę do rozwoju nauki zootechnicznej, wnikającej we wszelkie rejony naszego socjalistycznego i uspółdzielczonego rolnictwa".

(d).